BIBLIOTEKA PUBLICZNA

Dziś w numerze

- Jak było w Tokio — str. 5
- Rodzice ... za katedrą — str. 6
- Intuicja nie zawiodła — str. 7—8
- Humor i rozrywki umysłowe — str. 8.

głos NOWEJ HUTY

Rok VIII Nr 48 (416) Kraków, 28. XI. — 4. XII. 1964 r. Cena 50 gr

Młodzi stalownicy z zespołu Peronia. Oni należą do grupy tych, którzy pierwsi przystąpili do realizacji zobowiązania wyprodukowania dodatkowo 20 tys. ton stali, oni też wnieśli bardzo duży wkład w przedterminowe wykonanie tego postanowienia. Foto: S. GAWLIŃSKI

* * *

MŁODZI stalownicy złożyli przed konferencją wyborczą delegatów organizacji fabrycznej HiL na III Zjazd ZMS meldunek o przedterminowym wykonaniu drugiego już w br. cennego zobowiązania produkcyjnego. Dostarczyli oni dla gospodarki narodowej dodatkowo 20 tys. ton stali. W ten sposób — po wykonaniu zobowiązania opiewającego na 100 tys. ton stali — czyn XX-lecia PRL załogi Stalowni HiL został poważnie pogłębiony.

Pamiętamy, że inicjatorem podjęcia zobowiązania dostarczenia dodatkowych 20 tys. ton stali i realizacji hasła „Więcej stali dla kraju" była młodzież ZMS Stalowni. Ona to w dniu 15 września — po wykonaniu przez Stalownię na trzy i pół miesiąca przed terminem pierwszego zobowiązania — rzuciła apel do załogi o kontynuację i pogłębienie czynu XX-lecia PRL. Dodatkowa produkcja do końca roku jeszcze 20 tys. ton — jaka została w tym dniu postanowiona — jest czynem stalowników na cześć zbliżającego się III Zjazdu ZMS.

Ale młodym stalownikom i to jeszcze nie wystarczyło. Dołożyli starań, aby termin wykonania zobowiązania poważnie skrócić. I oto w dniu 21 listopada br. — na 40 dni przed terminem — Komitet Zakładowy ZMS Stalowni zameldował o wykonaniu drugiego zobowiązania. Stało się to możliwe dzięki ogromnemu wysiłkowi całej załogi wydziału, a szczególnie Brygad Pracy Socjalistycznej, przodujących pod każdym względem.

Do końca bież. roku stalownicy huty na pewno „dorzucą" jeszcze do 120 tys. ton niejedną tonę stali.

Wybór nowych władz dzielnicowej organizacji partyjnej

Głównym przedmiotem obrad konferencji KD PZPR w Nowej Hucie

Lepsze wykorzystanie rezerw w inwestycjach i budownictwie

25 bm. odbyła się X z kolei konferencja sprawozdawczo-wyborcza nowohuckiej, dzielnicowej organizacji partyjnej. Oprócz 150 z górą delegatów reprezentujących budownictwo przemysłowe, mieszkaniowe, zakłady pracy i instytucje naszej dzielnicy, m. in. na obrady przybyli: z-ca członka KC PZPR, pełnomocnik rządu d. s. wykorzystania energii atomowej tow. WILHELM BILLIG, sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. JERZY PĘKALA, sekretarz KKM PZPR tow. JAN SKIBA, z-ca przewodniczącego Rady Narodowej m. Krakowa tow. EDWARD GÓRA i I sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina tow. ZBIGNIEW JAKUS.

Referat wprowadzający do obrad konferencji wygłosił I sekretarz KD PZPR w Nowej Hucie tow. **Andrzej Kasprzyk.** Z zawartej w nim oceny wynika, że w okresie kadencji nowohucka organizacja partyjna zwiększyła się ilościowo i wychowała niemało nowego aktywu. Organizacja wiele uwagi poświęciła sprawom budownictwa przemysłowego i miejskiego oraz łączącym się z tym licznym problemom o charakterze gospodarczym. Intensywniejsza niż w innych dzielnicach Krakowa była w Nowej Hucie praca terenowych grup partyjnych oraz członków organizacji, udzielających się w komitetach osiedlowych itp. Członkowie partii byli inicjatorami czynów społecznych mieszkańców, wyróżniających szczególnie naszą dzielnicę w m. Krakowie.

Niezależnie od tych korzystnych faktów i dorobku organizacji, referat zawierał również krytyczne i postulujące uwagi. Niedostateczna była jeszcze np. praca wśród młodzieży. Nie wypracowano też dotąd koncepcji umożliwiającej szersze wykorzystanie aktywu w dzielnicy po godzinach pracy w zakładach i przedsiębiorstwach. Podkreślając efekty uzyskane w dotychczasowej realizacji wniosków zjazdowych, referat na konferencję wskazywał na konieczność większej konsekwencji w kontrolowaniu rezultatów tej akcji. Nadal też istnieją poważne rezerwy gospodarcze w obniżaniu kosztów budownictwa, w lepszej organizacji, w wykorzystaniu sprzętu, czasu pracy i materiałów. Szczególną uwagę zwrócił referat na wymagania w zakresie kształtowania postawy ideowej i wysokie kryteria moralne, które winny cechować członków PZPR.

Prezydium konferencji dzielnicowej. Przemawia przew. Prez. DRN — S. Cichocki.

W dyskusji zabierało na konferencji głos 28 towarzyszy — **Karbonowski, Mikulski, Kuzaniec, Bartosz, Morawski, Kmietowicz, Chrabąszcz, Marzec, Osiecki, Oleksiewicz, Pasternak, Vogt, Drożdż, Kawa, Billig, Marglewska, Cichocki, Jakus, Gniewecki, Skałka, Burzyński, Stępień, Maciałek, Sajboth, Morawiec, Pękala, Henke i Idziak.**

Uwzględniając fakt różnorodności dyskusji pod względem tematyki, trzeba jednak podkreślić szczególną w niej rangę budownictwa przemysłowego, mieszkaniowego i inwestycji oraz spraw związanych z problematyką zatrudnienia. Wielkość generalnych problemów spowodowała, że mniej się mówiło o pracy małych organizacji, natomiast gross uwag dotyczyła dużych organizacji. Najbardziej istotną cechą dyskusji na konferencji partyjnej w Nowej Hucie było jej powiązanie z problematyką odbytego przed paroma dniami II plenum KC partii. Niemal każdy mówca sięgał do postulowanych przez plenum KC a mających kapitalną wagę dla naszej gospodarki spraw rezerw produkcyjnych. Jak się okazało, temat ten łatwo stosunkowo podchwycony został przez aktyw dzielnicy, szybko był konfrontowany z bieżącą praktyką działalności gospodarczej, co wskazuje na jego aktualność i duże możliwości tkwiące w społecznej inicjatywie i w pomysłowości oraz inwencji towarzyszy, zdolnych śmiało i po gospodarsku ujawniać rezerwy w każdej dziedzinie życia.

Począwszy od pierwszego mówcy tow. **Karbonowskiego,** wielu kolejnych dyskutantów zwracało na konferencji uwagę na fakt, że realizacja inwestycji nadal nie odpowiada potrzebom. Dużo zwłaszcza miejsca poświęcono sprawie programowania inwestycji, — przygotowania dokumentacji itd. Tow. **Morawski** dyrektor PBM szeroko np. uzasadniał, że największe możliwości oszczędzania tkwią w fazach programowania i projektowania inwestycji. Omówił on również podjęty przez przedsiębiorstwo eksperyment potanienia cyklu budownictwa.

Inny problem na konferencji, który w świetle rozbudowy Huty im. Lenina i rozwiązania trudności w zakresie wykorzystania siły roboczej w dzielnicy, znalazł również szerokie naświetlenie, to sprawa zatrudnienia nowych pracowników potrzebnych do kombinatu oraz kobiet zamieszkałych w Nowej Hucie. Wypowiadając się na ten temat przew. Prez. DRN tow. **Cichocki** wyraził opinię, że lepiej jest szkolić nie posiadające kwalifikacji zamieszkałe w dzielnicy kobiety poszukujące pracy, niż sprowadzać z innych rejonów mężczyzn, którym trzeba zapewnić mieszkania i w tym celu budować nowe bloki.

Problem: czy sprowadzać i zatrudniać mężczyzn, a w

(Dalszy ciąg na str. 2)

Pozdrowienia obradującym wraz z kwiatami przekazali żołnierze.

A oto sala obrad konferencji dzielnicowej. Foto: J. BROŻEK

17 grudnia — III Zjazd ZMS

Młodzież HiL wybiera swoich delegatów

17 grudnia rozpocznie się w Warszawie III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej, dzisiaj delegatów na Zjazd wybiera Fabryczna Organizacja w Hucie im. Lenina — największa zakładowa organizacja w kraju. Zjazd odbywa się w charakterystycznym okresie. Właśnie teraz wiek pełnej zdolności produkcyjnej osiąga młodzież urodzona i wychowana w Polsce Ludowej.

Przyszła pięciolatka będzie pierwszym planem młodego pokolenia Polski Ludowej. Pokolenia wychowywanego według nowych wzorów osobowości i nowych zasad etycznych.

Gdy wchodziło ono w okres zainteresowania życiem społecznym nie było słychać nawet strzałów walki z bandami.

Był spokój — ale była s z t u r m o w a budowa.

Ówcześni dziesięciolatkowie niewiele rozumieli z haseł **„Buduj z nami Nową Hutę".** Wtedy na pierwszej linii było pokolenie trochę starsze. Ci, którzy dobrze pamiętali mroki okupacji i ciężkie dni pierwszych lat wolności. Których do życia przygotowywały trud i walka — dominujące w działalności organizacji młodzieżowych tamtego okresu.

Pokolenie, które obecnie wchodzi do produkcji miało inne warunki — inny, na pewno lepszy start życiowy.

Rosło ono pod wpływem zorganizowanych form wychowawczych. Niepoślednią rolę w procesie wychowawczym odgrywały organizacje młodzieżowe. Praca w nich, samodzielne decyzje i próby rozwiązywania problemów były szkołą poznawania rzeczywistości i oddziaływania na życie społeczne. Naczelnym zadaniem ZMS jest cel wychowawczy. Walka z przejawami nihilistycznego stosunku do życia i spraw społecznych, indeferentyzmu i chwiejności ideowej. Troska o wszechstronny rozwój osobowości młodego człowieka.

Organizowanie takich form pracy, które pozwalałyby zamienić charakterystyczny dla młodzieży zapał w konkretne efekty ekonomiczne.

Od czasu II Zjazdu osiągnęliśmy znaczny wzrost ilościowy. Z 1120 członków w 1960 roku organizacja wzrosła do 2700. Pozwoliło to objąć oddziaływaniem szersze grono młodzieży. Do partii przekazaliśmy 700 towarzyszy. W naszych szeregach wyrosło wielu wartościowych działaczy partyjnych, związkowych i samorządowych. Potrafiliśmy skutecznie zmieniać potencjalne możliwości tkwiące w przekonaniach i wartościach wewnętrznych młodzieży w konkretne efekty produkcyjne. Przykładem niech będzie czyn młodzieży na 20-lecie PRL zrealizowany we wrześniu, a kontynuowany obecnie jako czyn przed III Zjazdem ZMS. Pełna oddania postawa młodzieżowych Brygad Pracy Socjalistycznej. Już dawno wyrobiły one sobie opinię kolektywów, które nigdy nie zawodzą.

Wyrobiliśmy u młodzieży nawyki właściwych form wypoczynku i rozrywki. W uznaniu zasług przyznano Fabrycznej Organizacji Złote Odznaczenie im. Janka Krasickiego.

Ale przecież nie chodzi o takie bilansowanie. Z osiągnięć trzeba sobie zdawać sprawę, należy je jednak konfrontować z potrzebami. Szczególnie duże zadania będzie miała Organizacja w związku z napływem w najbliższych latach dużej ilości młodych ludzi do pracy w kombinacie. Objąć ich wszystkich swoim wpływem, zapewnić odpowiednio wysoki, a przez to skuteczny poziom oddziaływania — to nasz cel.

Porównanie naszych możliwości na podstawie dotychczasowego poziomu pracy z tymi zadaniami wypada niestety na naszą niekorzyść.

I dlatego na Plenum Komitetu Fabrycznego ZMS otwierającym dyskusję przedzjazdową postawiliśmy sobie zadanie — **kampanię przedzjazdową przeprowadzimy w taki sposób, aby wykryła ona wszelkie braki w naszej pracy.** I ten cel osiągnęliśmy.

(Dokończenie na str. 3)

W Stacji Mechanizacji Rachunkowości huty

Na zdjęciu powyżej: w Stacji Mechanizacji Rachunkowości huty. Przy maszynach dziurkujących i sprawdzających zatrudnione są same kobiety. Tutaj różnorodne dokumenty zamieniane są na karty perforacyjne (powstaje pismo tzw. dziurkowane). Następnie odbywa się sprawdzanie danych. Kolejny etap, to dalsze opracowywanie kart — tym razem już na maszynach analitycznych.

Na zdjęciu obok — również pochodzącym ze Stacji — st. operator **Jan Mucha** obsługuje maszynę zwaną reproducerem PRD. Maszyna ta współpracuje z elektronicznym urządzeniem Gamma 3 B.

Życie partii

Egzekutywa KF omówiła kierunki działania

Ostatni miesiąc roku — to zwykle intensywny okres pracy. Także i grudzień 64 w działalności hutniczej organizacji partyjnej charakteryzować się będzie bogatą i różnorodną problematyką pracy. Główne kierunki — to wprowadzenie w życie uchwały przed tygodniem odbytej konferencji sprawozdawczo - wyborczej KF i tematyki II Plenum KC naszej partii.

Pierwsze — po konferencji — posiedzenie egzekutywy KF omówiło więc te najistotniejsze dla całokształtu pracy partyjnej problemy.

Kierunki działania, które przedyskutowane zostaną na najbliższym plenum KF, (odbędzie się ono w pierwszych dniach grudnia) zostały sprecyzowane w ten sposób, aby objąć jak najpełniej zasadnicze sprawy. **Zostały więc zawarte w programie działania: obowiązujące uchwały wyższych instancji, niezrealizowane dotychczas punkty dawnych uchwał, problemy pracy partyjnej i politycznej, samorządu robotniczego i organizacji społecznych, działalność gospodarcza — z punktu widzenia szukania rezerw, stałej walki o jakość produkcji.** Cały ten różnorodny wachlarz zagadnień ma na celu sprawę dla kombinatu podstawową: zabezpieczenie wykonania trudnych, napiętych zadań produkcyjnych nadchodzącego roku.

Dostosowany do programu działania został terminarz prac egzekutywy, ustalony na okres do końca grudnia. Przewiduje się więc m. in. wspólne posiedzenie z prezydiami obu Rad, omawiające wskaźniki przyszłoroczne, schemat organizacyjny i strukturę kombinatu.

Egzekutywa, której obradom przewodniczył I sekretarz KF tow. **Zbigniew Jakus,** zwróciła szczególną uwagę na to, by odbywające się obecnie partyjne zebrania sprawozdawcze potraktować jako otwarte zebrania partyjne, na których w ocenie sytuacji mieścić się będzie rozliczenie z dotychczasowej działalności, a szczególnie dobitnie zaakcentować należy skupienie wszystkich sił i środków do realizacji kierunków działania, gwarantujących wykonanie zadań roku 1965.

Szczegółowo przedyskutowano problemy związane z działalnością powołanych przy KF komisji i zespołów. Kapitalnym warunkiem ich prawidłowej pracy jest z jednej strony udział fachowców, szczególnie w przypadku specjalistycznych zespołów, z drugiej zaś — pełne zaangażowanie wszystkich członków komisji — towarzyszy partyjnych. **BR**

Pierwsze zebranie POP w Stalowni Konwertorowej

Rozpoczęły się już w kombinacie sprawozdawcze zebrania organizacji partyjnych. Ich celem jest podsumowanie całokształtu działalności partyjnej oraz wytyczenie kierunków pracy w oparciu o uchwały konferencji sprawozdawczo - wyborczej KF i tematykę II Plenum KC PZPR. Zebrania te odbyły się już w ZMO, a także w wydziałach: Wielkie Piece, Walcownie Wstępne i Stalownia Konwertorowo - Tlenowa.

Było to pierwsze zebranie sprawozdawczo - wyborcze nowego wydziału huty — Stalowni Konwertorowo - Tlenowej. Dotychczas działała tu OOP. Jednakże wzrost szeregów partyjnych idący zresztą w parze z stałym zwiększaniem się załogi spowodował powstanie na wydziale P-55 podstawowej organizacji partyjnej.

Referat sprawozdawczy i szeroka dyskusja jaka się następnie wywiązała dotyczyły kapitalnych zarówno dla wydziału jak i całej huty problemów.

W wyniku wyborów w skład egzekutywy POP weszli towarzysze: **Mieczysław Bąk, Leopold Kurdziel, Michał Nakonieczny, Marian Pałosz, Stanisław Rachwał, Władysław Trzupek i Piotr Wiecha.** Egzekutywa wybrała na swoim pierwszym posiedzeniu sekretarzy. Zostali nimi tow. **Michał Nakonieczny** — I sekretarz i **Władysław Trzupek** — II sekretarz.

W pierwszym zebraniu sprawozdawczo - wyborczym nowej POP udział wziął sekretarz KF tow. **Leopold Kowar.** Podsumowując dyskusję podkreślił on jeszcze raz zadania Stalowni Konwertorowo-Tlenowej, nowego wydziału huty, na który zwrócone są oczy całej załogi kombinatu. Od niej w dużym stopniu zależy prawidłowy rozruch, a następnie eksploatacja, przezyniająca się do zwiększenia produkcji stali w całym kraju.

LISTY do REDAKCJI

Jak się okazuje, nasi Czytelnicy poświęcają szczególnie wiele zainteresowania tematyce kulturalnej i społecznej poruszanej na łamach „Głosu" i pragną do niej niejedno dorzucić. Przykładem tego może być korespondencja nadesłana przez ob. **Z. Myszkowskiego,** pracownika HiL. Przytacza on całą wiązankę spraw.

Pierwsza z nich, to reminiscencje z wakacji — obserwacje z campingu HiL nad Jeziorem Rożnowskim, który wszyscy doskonale znamy. Zaiste gorzkie są uwagi Czytelnika skierowane pod adresem niektórych uczestników wczasów, którzy nie zawsze — umieli właściwie zachować się. Chodzi o wypadki czy może sporadyczny wypadek? (przyp. Red.) w wyniku którego zniknęła część owoców z drzew w sąsiednim gospodarstwie.

Trudno dziś osądzić, z perspektywy czasu i nie będąc świadkiem tego zajścia, czy istotnie winowajcą był tu ktoś z wczasowiczów HiL. Pewne jest natomiast, iż wielu jeszcze wczasowiczów i wycieczkowiczów, mówiąc delikatnie — niewłaściwie zachowuje się — mając łatwy dostęp do owoców w cudzym sadzie. A więc apel do wszystkich przyszłych wczasowiczów i uczestników wycieczek z huty: trzeba na każdym kroku tępić przejawy chuligaństwa, którego pastwą może paść czyjś sad.

Bardzo miły list otrzymaliśmy od jednego z mieszkań-

(Dokończenie na str. 5)

Towarzyszowi
ANTONIEMU DAŁKOWSKIEMU
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA Z POWODU ZGONU JEGO MATKI
składa
PREZYDIUM
RADY ZAKŁADOWEJ
HiL

Z obrad dzielnicowej konferencji

(Dalszy ciąg ze str. 1)

związku z tym inwestować w nowe budownictwo mieszkaniowe, czy też w miejsce ich zatrudniać po przeszkoleniu w HiL nowohuckie kobiety, był także tematem wystąpienia I sekretarza KF PZPR HiL tow. **Jakusa.** Wskazując, że kombinat może zwiększyć zatrudnienie kobiet o kilka procent, postulował on również zlokalizowanie w przyszłej 5-latce zakładu w rejonie Nowej Huty, który mógłby zapewnić pracę dla przeszło tysiąca kobiet.

Na temat istotnej sprawy ustawienia wskaźników w budownictwie na podstawie rzeczowego, asortymentowego wykonania planu, a nie w oparciu o przerób, wypowiedział się w dyskusji dyrektor naczelny PPB HiL tow. **Vogt,** stwierdzając, że obecny system bodźców hamuje postęp w budownictwie. Natomiast tow. **Burzyński** przedstawił propozycje, których główną myślą jest zwrócenie uwagi na zwiększenie zaawansowania stanów surowych robót budowlanych.

Inny mówca, zastępca członka KC partii tow. **Billig,** nawiązując do uchwał II Plenum Komitetu Centralnego omówił zagadnienia potanienia budownictwa oraz rezerw produkcyjnych. Głównym źródłem rezerw są w ocenie mówcy — poprawa organizacji pracy i postęp techniczny.

Istotną cechą dyskusji na nowohuckiej konferencji było podjęcie przez dyskutantów najważniejszego aktualnie tematu rezerw produkcyjnych. Jednakże w toku obrad, naświetlono również wiele odcinków pracy partyjnej w dzielnicy — dotyczących: grup terenowego działania, problemów szkolnictwa i przygotowania kadr, wychowawczej działalności wśród młodzieży i kobiet, postawy ideowej członków oraz niedostatecznej krytyki w życiu organizacji.

Przemawiając na konferencji sekretarz KW PZPR tow. **Pękala** wypowiedział się za dalszym usprawnieniem pracy w przedsiębiorstwach budowlanych w oparciu o ujawnienie rezerw w ich funkcjonowaniu, o realizację wniosków pozwalających wykorzystywać rezerwy bez potrzeby wydatkowania dodatkowych środków, lub też, nawet przy ich zmniejszeniu. Chodzi teraz o to, żeby każda organizacja opracowała swój kontr-plan, w stosunku do otrzymanego z resortu. Organizacje partyjne odpowiedzialne są za stworzenie sprzyjającego klimatu wykrywania rezerw. W nowych warunkach winny one wypracować odpowiedni styl pracy i metody kierownictwa.

Na zakończenie obrad konferencja sprawozdawczo - wyborcza nowohuckiej organizacji partyjnej wybrała nowy Komitet Dzielnicowy. Podjęta przez Konferencję uchwała określa dalsze kierunki działania zabezpieczające realizację uchwał IV Zjazdu i II Plenum KC partii.

ODCZYT W KLUBIE MPiK

Dzielnicowy Zarząd SAiW w Nowej Hucie organizuje w dniu 3 grudnia br. o godzinie 19.00 — odczyt pod tytułem — **„Węzłowe momenty w stosunkach między państwem a Kościołem".** Odczyt wygłosi mgr **Stanisław Kozłowski** w sali Klubu MPiK w Nowej Hucie.

Nowe władze KD PZPR

W skład plenum KD PZPR wybranych zostało 37 towarzyszy. Są to: J. Bartosiński, K. Bednarczyk, W. Bogacz, T. Broda, S. Cichocki, T. Czop, T. Chełchowski, I. Chrabąszcz, J. Drożdż, J. Firka, J. Gniewecki, T. Górski, J. Kabaj, H. Kaczmarek, S. Kaczmarczyk, A. Kasprzyk, T. Karasiński, S. Karbonowski, A. Lenczowski, M. Lesiak, M. Mamoń, S. Marglewska, K. Marzec, E. Niepsuj, Z. Oleksiewicz, M. Osiecki, K. Polek, A. Skałka, E. Strzeboński, L. Szulc, R. Stępień, K. Trębacz, J. Tucholski, S. Wolnicki, S. Wilkoń, H. Winiarska, W. Żyła.

Na zastępców członków plenum wybrano 9 towarzyszy. Są to: M. Ciempka, C. Gaździk, J. Idziak, E. Klita, M. Korończyk, Z. Morawiec, A. Mikulski, A. Nowak, A. Starostka.

Konferencja wybrała również Komisję Rewizyjną w następującym składzie: przewodniczący: T. Mirgos, zastępca: J. Kwiatkowski, oraz członkowie: J. Donatowicz, J. Gajda, K. Krajewska, T. Ogorzałek, J. Sajboth.

Na zastępców członków Komisji Rewizyjnej wybrani zostali: U. Janik, K. Morawski, R. Michałowski.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowy Komitet Dzielnicowy wybrał 11-osobową egzekutywę KD w składzie: tow. tow.: Bednarczyk, Chełchowski, Cichocki, Drożdż, Kasprzyk, Niepsuj, Osiecki, Polek, Strzeboński, Tucholski, Winiarska.

Obowiązki sekretarzy plenum KD powierzyło: pierwszego sekretarza — tow. A. Kasprzykowi, oraz towarzyszom: E. Strzebońskiemu, H. Winiarskiej i K. Bednarczykowi.

Z myślą o II Plenum KC

Jeszcze raz o fabrycznej konferencji

A więc... jesteśmy już po konferencji. Fabryczna organizacja partyjna wybrała nowe władze. Kierunki działania zostały nakreślone. Co teraz, co dalej? Normalnie powiadamy: do pracy. Zabieramy się do realizacji powziętych wytycznych. To prawda, inaczej być nie może, jednak... sprawa nie jest bynajmniej taka prosta. W międzyczasie odbyło się II plenum KC. Plenum wysunęło nowe i ważne zadania. Na nasze plany i zamierzenia musimy spojrzeć z punktu widzenia tych nowych zadań i wytycznych. Na czym one polegają?

Najistotniejszym zadaniem, zadaniem pilnym i aktualnym, zadaniem do którego trzeba przystąpić w krótkim stosunkowo czasie, jest — intensywne i planowe zajęcie się wykrywaniem i ujawnianiem rezerw produkcyjnych. Rezerwy w produkcji, rezerwy w organizacji pracy, rezerwy w działalności inwestycyjnej i ludzi, rezerwy... Krótko mówiąc i rezygnując w tym miejscu z szerszych wyliczeń, trzeba podkreślić, że wchodzimy w okres, w którym będą one przez długi czas — ich ujawnianie — pierwszoplanowym i najważniejszym zadaniem. Chodzi bowiem o to — i o tym musimy pamiętać — że stoi przed nami zadanie opracowania i szczegółowej już konkretyzacji 5-letniego planu rozwoju zakładu.

Czy nasza konferencja partyjna nie zajmowała się sprawą rezerw?

Wiemy oczywiście, że tak było. Występujący w dyskusji towarzysze zgłosili szereg wniosków. Nie było w zasadzie mówcy, który by w ten czy inny sposób, nie nawiązywał do tych spraw. Już sam referat na konferencję wygłoszony przez I sekretarza KF PZPR tow. Zbigniewa Jakusa, był przykładem referatu poszukującego nowych rozwiązań, nie miał on nic wspólnego z mechanicznym sumowaniem „dorobku". A wiemy przecież, że mamy się czym poszczycić zarówno w dziedzinie gospodarczej, jak i w pracy partyjnej. Wskazując na istniejące rezerwy w zakresie wydajności pracy, referat I sekretarza KF zajął się jednak w znacznej mierze — co zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż był to referat na konferencję partyjną — rezerwami istniejącymi w działalności ludzkiej i pracy społecznej.

Organizacja partyjna powinna inicjować poczynania i wyprzedzać gospodarczą praktykę. To jedna z myśli referatu, można powiedzieć — głównych jego idei. Inna wreszcie: musimy eliminować z pracy społecznej wszelki werbalizm i formalizm. Mało tego, styl pracy społecznej powinna cechować nowoczesność. Na czym ona polega i z czym się łączy?

Nowoczesność, jeżeli chodzi o treść tego pojęcia, łączy się niewątpliwie i przede wszystkim, z nowoczesnością w sposobie myślenia. Nasz aktyw, nadający przecież ton pracy partyjnej, już dawno przestał działać metodą tzw. uproszczonej „agitki".

Propagandę cechuje u nas w coraz większym stopniu rzeczowość i konkretność. Postać pozytywnego działacza społecznego, działacza odpowiadającego potrzebom naszych czasów, działacza znającego konkretną problematykę swego odcinka — problematykę ekonomiczną, remontów itp., jest coraz powszechniejsza. I to na pewno cieszy. Nowoczesność łączy się ze znajomością rzeczy i podnoszeniem swych kwalifikacji zawodowych, w naszych warunkach szczególnie ważnych kwalifikacji ekonomicznych. Tok dyskusji na konferencji wykazał, że posiadamy wielu działaczy, których to właśnie cechuje.

Nowoczesność w stylu pracy aktywu nie ma nic wspólnego z tradycyjnym organizowanym pojmowaniem jego roli. Aktyw — nie może być tylko aktywem „organizacyjnym", aktywem działającym w komisjach, aktywem w jakimś sensie... instytucjonalnym. Aktywistę określać winna przede wszystkim społeczno-polityczna postawa. Istota nowoczesności łączy się bowiem nie tyle z „organizacyjnym" podejściem czy aktywnością, co z samą treścią działalności (nie negując postępowości form organizacyjnego działania). A ta znajduje wyraz w niegodzeniu się z istniejącymi brakami i blichtrem w pracy. Nowoczesność w sposobie myślenia aktywisty to przede wszystkim plenienie tradycjonalizmu. W czym? W nonsensach planowania, w niegospodarnych rozwiązaniach nie odpowiadających aktualnym potrzebom, w zobojętnieniu na ujawnianie rezerw. Krytyczny stosunek do wszelakiego rodzaju nonsensów, samodzielność i gospodarskie myślenie, to są chyba podstawowe cechy twórczo działającego aktywisty, aktywisty w nowoczesnym pojęciu tego słowa.

W czasie dyskusji na konferencji KF niejednokrotnie, wielu przemawiających, zastanawiało się: czy nasze życie — jego treści w propagandzie i działalności społecznej, nie są zbytnio „przeekonomizowane"? Odpowiedź na to pytanie zawarły same obrady. Jakby ją zdefiniować? — Otóż wydaje się, że problem leży nie tyle w „przeekonomizowaniu" naszego życia, lecz w ciągle niedostatecznym ukazywaniu spraw gospodarczych od strony człowieka i jego działalności. Właśnie na tym polu ogromną rolę mają do spełnienia partyjne i społeczne organizacje, i — jak mówił w toku obrad I sekretarz KW PZPR w Krakowie tow. Lucjan Motyka — nie zastąpi ich w tym rzecz jasna „ani ministerstwo, ani zjednoczenie, ani żadna administracja".

Artykuł nasz jest tylko pierwszym z serii konfrontacji dorobku konferencji KF, z problematyką sugerowaną wytycznymi II plenum KC partii. Nawiązuje on do pracy aktywu i unowocześniania metod pracy partyjnej i społecznej, w czym — pamiętając obrady konferencji — mamy wszelkie możliwości promieniować na pozostałe organizacje partyjne w Krakowie i regionie. Wydaje się więc, że słusznie jest zaczynać od pytania budzącego niepokój: czy efektywność i skuteczność naszych form pracy partyjnej i społecznej, odpowiada potrzebom napiętych zadań 1965 roku i rozwoju huty w najbliższym 5-leciu?

R. WOLSKI

PRZED III ZJAZDEM

ZMS zawsze w czołówce

B. Szczepka

Ciekawe formy pracy zastosowała młodzież ZMS w Zakładzie Koksochemicznym. Utworzone zostały tutaj zespoły problemowe, m. in. do spraw inicjatyw produkcyjnych, propagandy i szkolenia ideologicznego, sportu, opieki nad stażystami i nowymi pracownikami. Za każdy z działów odpowiedzialny jest jeden aktywista ZMS. Taki podział doskonale zdał egzamin. Praca organizacji młodzieżowej w ZK nabrała rumieńców prawdziwego życia. Zresztą, o czymże innym świadczy sławna w całej hucie Brygada Pracy Socjalistycznej z K-8 tow. EDWARDA CYGANIKA — chluba młodzieży ZK i przykład jak można wywiązywać się z obowiązków zawodowych.

Na osiągnięte sukcesy składa się oczywiście przede wszystkim postawa, zaangażowanie, ideowość młodzieży. Na wyróżnienie zasługuje nie tylko czołowy aktyw Komitetu Zakładowego z jego I sekr. tow. BOGUSŁAWEM SZCZEPKĄ na czele, ale aktyw komitetów grup działania. Ci młodzi ludzie potrafili poprzez swoją dobrą pracę zawodową i szczere oddanie dla organizacji ZMS zaskarbić sobie zaufanie i autorytet. **Kierownictwo Zakładu przekonało się niejednokrotnie, że na młodzieży można polegać, że jej zapał, to nie słomiany ogień — wybuchający i następnie przygasający, ale stały żar ofiarności.**

Obecnie głównym kierunkiem pracy, na którym koncentruje się uwaga KZ ZMS w ZK, jest szkolenie ideologiczne. Akcją szkoleniową objęta jest cała młodzież, tj. 214 osób. Poprzednio odbywał się cykl zajęć na temat światopoglądu, następnie prowadzone było szkolenie ekonomiczne. Obecnie grupy działania poznają historię ruchu młodzieżowego w Polsce.

O czym jeszcze wspomnieć, co jest charakterystyczne dla działalności ZMS w ZK? Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim postawa organizacji i każdego jej członka do czynów społecznych. Młodzież ZK znana jest szeroko ze swych licznych i zawsze bardzo cennych zobowiązań. Na jej czyn 20-lecia PRL składają się zobowiązania (już wykonane) o wartości z górą 80 tys. złotych. Niezależnie od tego przepracowano w czynach społecznych na rzecz naszej nowohuckiej dzielnicy 6 tys. roboczogodzin. A duży udział młodzieży ZMS w zrealizowaniu dodatkowej produkcji 60 tys. ton koksu? A nowe zobowiązanie, tym razem obejmujące jeszcze 10 tys. ton koksu?

Na koniec wspomnijmy krótko o usportowieniu, czego najlepszym wyrazem jest przodownictwo ZK w Spartakiadzie HiL. Organizacja ZMS rozwija ze wszech miar naturalny u młodych ludzi pęd do wyżywania się na boiskach sportowych i stadionach lekkoatletycznych. Sprzyja turystyce. Młodzi poznają się lepiej wzajemnie i cementują swe szeregi, właśnie na boiskach i wycieczkach.

Ostatnio duży nacisk kładzie się w ZK na rozwijanie samodzielności w grupach działania. Grupowych zachęca się do inicjatywy. W myśl zasady pokażcie sami, co potraficie, daje im się wolną rękę w działaniu. I już widać, że było to słuszne pociągnięcie. Przykładem może być grupa tow. WIESŁAWA CZERWA z K-2B, która zastosowała z miejsca wiele ciekawych, nieszablonowych form pracy. Pozostałe grupy też nie pozostają w tyle.

St. Blak

Każdy ma inny punkt widzenia na przyczyny składające się na dobre wyniki pracy naszej ZMS-owskiej organizacji — odpowiada na nasze pytanie o powody sukcesów ZMS P-62 — I sekretarz KZ STANISŁAW BLAK. — *Mnie osobiście wydaje się, że w naszym przypadku zaważyła systematyczność w pracy. I to nie tylko w wielkich sprawach, ale nawet najdrobniejszych. Systematyczność — wydawać by się mogło czasami — aż nudna, biurokratyczna. Nasze zebrania raz na dwa tygodnie, czy comiesięczne spotkania z sekretarzami grup zawierają zawsze stały, programowy punkt — kontrola realizacji podjętych zamierzeń.*

120 ZMS-owców skupiających się w 4 grupach działania — zastosowaliśmy metodę — każda zmiana na całej Walcowni Zimnej — stanowi jedną grupę. Nasza ambicja? Chcemy, by wśród młodej wiekiem załogi P-62 ZMS miał autorytet — i zaufanie. Bo kierownictwo wydziału zawierzyło nam, Choć nie zawsze stosowana jest zasada uznawania ZMS za równego partnera, co przy 560 młodych pracownikach na 1500 osób całej załogi — powinno być regułą. Nie kto inny, a ZMS występuje przecież w imię interesów młodzieży. Jednakże w sprawach produkcyjnych kierownictwo polega na nas. Najlepszym dowodem jest uzyskanie zgody na przejęcie przez ZMS patronatu nad produkcją blach powlekanych, które spotkało się z pełną aprobatą. Będzie on polegać na rozwiązywaniu najrozmaitszych problemów technicznych, dokonywaniu prób laboratoryjnych, wychwytywaniu ciekawszych innowacji z prasy i wydawnictw zagranicznych, i przenoszeniu ich na nasz teren.

W ostatnich miesiącach notujemy na naszym wydziale wiele sukcesów wynikających z inicjatyw produkcyjnych. Zawdzięczamy to w pierwszym rzędzie BPS-om. Pierwszą u nas i w całym pionie walcowniczym była BPS TADEUSZA FELECKIEGO na walcarce pięcioklatkowej, która ma na swoim koncie kilka rekordów. W ślad za nią poszły brygady CZOPA i STAROWICZA z Wytrawialni.

Chciałbym zwrócić uwagę jeszcze na jedną sprawę. Znaczna część pracującej u nas młodzieży uczy się. Z natury rzeczy utrudnia to wiele spraw organizacyjnych, ale ma kolosalne znaczenie dla kształtowania właściwej postawy ideowo-politycznej.

Ten kapitał już w niedalekiej przyszłości na pewno się oprocentuje.

Jedną z najlepszych brygad w Pionie Gł. Mechanika jest BPS Staszka Cisaka z Wydz. W-3. Na zdjęciu — młodzi montażowcy przy pracy.

Gdy pasji towarzyszy inicjatywa

Niejeden raz pisaliśmy na naszych łamach o zobowiązaniach brygad młodzieżowych i grup ZMS-owskich, informowaliśmy także o ich realizacji. Cieszyliśmy się z odnoszonych sukcesów i prawdziwych zwycięstw. Myślimy tu przede wszystkim o załodze Stalowni, która z inicjatywy ZMS podjęła dodatkowe zobowiązania i konsekwentnie je realizuje. Ma ona największy wkład w czynie społecznym. Komitet Fabryczny ZMS ocenia bardzo wysoko ofiarność stalowników szczególnie zespołów roboczych z pieca martenowskiego nr 6, 8 i 10. To ich wydajna praca przyczyniła się w głównej mierze do wzrostu dodatkowej produkcji.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań, będących kontynuacją czynu XX-lecia przekroczyła w HiL 105 mln zł. Obok stalowników duży udział w tym mają również pracownicy ZMO, Walcowni Drobnej, Pionu Głównego Mechanika, Walcowni Zimnej, ZK i innych wydziałów kombinatu. Dotychczasowa realizacja zobowiązań przyniosła już dodatkową produkcję wartości ponad 70 mln zł.

Można więc śmiało powiedzieć, że młodzież HiL wita czynem produkcyjnym swoją konferencję jak i III Zjazd ZMS. Był on inspiracją entuzjazmu i wielkiej akcji społecznego zrywu młodych robotników huty. Jest pewne, że rok 1964, jubileuszowy rok Polski Ludowej wejdzie do historii naszego kombinatu, jako okres gospodarskiej troski młodzieży o rezultaty swojej pracy.

Z konferencji zakładowych

Jak już informowaliśmy, w ostatnich dwóch tygodniach odbyły się liczne zebrania, na których wybierano delegatów na Konferencję Fabryczną. Były one okazją do podsumowań i refleksji na temat dotychczasowej pracy.

W Zakładzie Koksochemicznym

Wspominaliśmy dziś już o ZK, trzeba jednak dodać, że zobowiązania i czyny społeczne to tylko jeden przejaw dobrej pracy ZMS-owskiej w tym zakładzie. Organizacja młodzieżowa ZK należy do „najrówniej" pracujących w HiL. Nie oznacza to, że odnosi same sukcesy, ma przecież i słabości, lecz jej pozytywy przeważają nad minusami. Zresztą towarzysze z ZK widzą jedne i drugie i wyciągają stąd wnioski.

Wartość czynów społecznych w bieżącym roku wyniosła około 90 tys. zł. W ich realizacji wyróżniły się grupy K-2 i K-8. Ostatni okres odznaczał się w ZK wzmożoną pracą ideowo-polityczną związaną z obchodami XX-lecia PRL. Są jednak grupy, jak K-2c, d, K-3, K-4, których członkowie nie angażują się w działalność organizacyjną w takim stopniu, jak pozostała część młodzieży.

Na konferencji zakładowej postulowano poza udzieleniem jak najdalej idącej pomocy w rozwiązywaniu spraw produkcyjnych, wnikliwsze zajęcie się warunkami młodzieży. Dyskusja nad tymi problemami była bardzo ożywiona i ciekawa. Z gospodarską troską i młodzieńczym entuzjazmem zabierano głos, postulowano nowe rozwiązania, wysuwano wnioski. Nie ma sprawy, która by była obojętna dla młodzieży. M. in. podnoszono zagadnienie aktywnego udziału w Konferencji Samorządu Robotniczego, kwalifikacji, działalności organizacyjnej i ideowo-wychowawczej. Obecny na konferencji I sekretarz KF tow. A. PESZKO podkreślił duży postęp, jaki uczyniła organizacja w ZK, ustabilizowaną pracę ZMS, wyniki współzawodnictwa i BPS. Mówił też o potrzebie wzmożenia pracy oświatowo-wychowawczej.

W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych

Przebieg konferencji wyborczej delegatów na konferencję fabryczną nie wyróżniał się niczym specjalnym. Zarówno w referacie jak i w dyskusji podkreślano duży dorobek w rozwoju współzawodnictwa pracy i działalności Brygad Pracy Socjalistycznej. Na uwagę zasługuje też działalność wyjaśniająca na rzecz upowszechniania oświaty, podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a także rozwój życia sportowego i turystyki. Postulowano rozwinięcie pracy ideowo-politycznej przez konsekwentną realizację planów szkolenia. Nie wykorzystuje się tu w dostatecznej mierze „Ogniska Młodych", które powinno być dużą pomocą w rozwoju działalności kulturalno-oświatowej, a tym samym wychowawczej.

Wzrost organizacji, jaki nastąpił w tym okresie jest dość znaczny, ale możliwości rozbudowy szeregów ZMS są jeszcze większe.

W ZK przoduje zespół Edka Cyganika z Wydz. Mechaniczno-Remontowego. Na zdjęciu — remont maszyny wsadowej. **Foto: ST. GAWLIŃSKI**

W Pionie Głównego Energetyka

Zebranie ogólne w tym bardzo ważnym pionie huty podsumowało dorobek organizacji i wytyczyło kierunki pracy na najbliższy okres. Mija właśnie rok od konferencji sprawozdawczo-wyborczej Komitetu Zakładowego. Zmiany w Komitecie wprawdzie osłabiały intensywną działalność, niemniej główne założenia poprzedniej konferencji były realizowane. Na ostatnim zebraniu dość ostrej krytyce poddano słabe strony i niedociągnięcia poszczególnych członków organizacji. Obserwuje się bowiem niedobre zjawisko braku zaangażowania i niechęci do pracy społecznej, a także dążność do wyciągania osobistych korzyści.

Mimo tych braków, udział w czynach produkcyjnych był dość duży. **Wartość dodatkowej produkcji przekroczyła 200 tys. zł, a dodatkowe zobowiązania opiewają na kwotę ponad 60 tys. zł.** Szczegółowa analiza pracy poszczególnych grup i dyskusja na zebraniu powinny być bodźcem do dalszej pracy i stałego podnoszenia autorytetu organizacji.

Inauguracja Olimpiady Szkolnych Lig Quizowych

Po raz pierwszy w sposób tak uroczysty odbyła się w naszej dzielnicy inauguracja Olimpiady Szkolnych Lig Quizowych pod nazwą *„Polska i Świat Współczesny"*. Tegoroczna tematyka młodzieżowej zabawy łączącej przyjemne z pożytecznym dotyczy Ziem Zachodnich.

Inauguracja odbyła się 26 bm. w kinie „Świt". Po zagajeniu sekretarza Komitetu Dzielnicowego ZMS tow. **H. Malickiego**, prelekcję wygłosił dr **Zbigniew Siatkowski.** W części artystycznej uczestnicy obejrzeli widowisko „No more Hiroszima".

O problemach w ruchu młodzieżowym

Komitet Zakładowy PZPR w PBM Nowa Huta zorganizował ostatnio spotkanie członków ZMS, będących równocześnie członkami partii. Wzięło w nim udział około 40 osób, członkowie sekretariatu KZ ZMS, sekretarze poszczególnych grup działania i sekretarze organizacji partyjnych z poszczególnych POP.

Głównym celem spotkania było omówienie zadań członków partii w organizacji ZMS-owskiej. Dyskusja — bardzo interesująca i pożyteczna. Omawiano m. in. bolączki młodzieży w poszczególnych zarządach, problem podejmowania i realizacji zobowiązań produkcyjnych, sprawy związane ze wzrostem szeregów ZMS.

W związku z narastaniem problemów w ruchu młodzieżowym, planuje się zorganizowanie podobnych spotkań w PBM co trzy miesiące.

17 grudnia - III Zjazd ZMS

(Dokończenie ze str. 1)

W toku dyskusji sprecyzowano również sposoby pokonania niedomagań. Będą one tematem dyskusji i podjętej uchwały na Konferencji Wyborczej Delegatów na III Zjazd.

Nasi delegaci będą mieli czym się pochwalić na III Zjeździe, mamy osiągnięcia i właśnie dlatego nie wstydzimy się braków.

Wiemy, że w realizacji trudnego zadania wychowanie młodzieży i wszechstronnego przygotowania jej do pracy w kombinacie nie jesteśmy osamotnieni. Liczymy na dalszą skuteczną pomoc organizacji partyjnej, związkowej, samorządowej i kierownictwa gospodarczego. Wszystkich, którym leży na sercu dobra praca komitetu nie tylko w chwili obecnej, ale również w przyszłości — możemy zapewnić, że tak jak dotychczas młodzież nie zawodziła, można na nią liczyć w następnej pięciolatce.

ADAM PESZKO

I sekr. KF ZMS

Nie tylko ilość, ale i jakość

Dobra stal to podstawa pracy całej huty

Wszyscy jesteśmy w hucie dumni ze świetnej pracy załogi Stalowni. Rekordy produkcyjne, jedno zobowiązanie po drugim — wykonane przed terminem. Już 120 tys. ton dodatkowej stali poszło na potrzeby gospodarki narodowej od załogi naszej Stalowni. Słowem, wysokie przekraczanie planów, rytmiczność godna najwyższej pochwały.

Ale sprawa ma — tak już zazwyczaj bywa — i drugą mniej przyjemną stronę medalu. Ze wspaniałymi wynikami ilościowymi nie zawsze idzie w parze wysoka jakość stali. Nie zawsze, pomimo wysokiego przekroczenia planów wykonywane są zadania asortymentowe — podstawa konkretnych zamówień klientów hutu (z kraju i z zagranicy). A wybraki? A nietrafione wytopy?

Przytoczmy teraz kilka cyfr, które zaczerpnęliśmy od technologa Stalowni. W listopadzie (do 23 bm.) wybrak wyniósł 3.3 proc. Za 10 miesięcy br. — 3,5 proc. Tym samym stalownicy utrzymali się poniżej limitu wynoszącego 4.3 proc. Gorzej jest z trafieniem wytopów. Do 23 bm. nietrafionych wytopów zarejestrowano 10,9 proc. (za 10 miesięcy br. 8 proc.). Limit wynosi 9,5 proc. **Z tego wniosek, że ostatnio obserwuje się wybitne pogorszenie sytuacji, przysparzające kłopotu Walcowni Zgniatacz, gdzie ogromna ilość materiału musi być poddawana zabiegom czyszczenia.** Duża ilość nietrafionych wytopów odbija się też ujemnie na dalszym przerobie stali w hucie, obniżając wyniki produkcyjne i ekonomiczne.

Oto co na temat problemu jakości stali mówią najbardziej zorientowani w tej sprawie ludzie ze Stalowni. Uwagę ich kierujemy na to co należy robić — i co się już robi — żeby jakość stali była jak najwyższa.

MGR INŻ. JERZY ZIĘBA — kierownik Oddziału Pieców Martenowskich,

INŻ. MIECZYSŁAW OWCA — technolog Stalowni.

Jak wynika z danych, ostatnio przekroczyliśmy o 0,9 proc. wskaźnik nietrafionych wytopów. Złożyło się na to wiele, często niezależnych od nas — przyczyn. Do najważniejszych zaliczamy mało wydajną pracę nowo przekazanego do eksploatacji kafara. Ten ważny obiekt pomocniczy Stalowni ma częste postoje, spowodowane usterkami mechanicznymi i elektrycznymi suwnic, służących do opróżniania czas żużlowych. Z powodu braku czasz nie wszystek żużel zostaje spuszczony z pieców, co ujemnie odbija się na jakości stali. **Należy jednak stwierdzić, że opanowaliśmy już sytuację na tym trudnym odcinku pracy Stalowni.**

W celu zwiększenia przepustowości hali rozlewniczej od sierpnia prowadzimy próby polegające na zastosowaniu wylewów o dwukrotnie większej średnicy, co w efekcie pozwala szybciej rozlewać stal z kadzi i wykorzystywać suwnice do innych prac. Przepustowość hali rozlewniczej uległa zwiększeniu dzięki czemu piece martenowskie nie czekają już na spust stali i można bez większych trudności odbierać na dobę do 36 kadzi stali. **Okazało się jednak, że próby te ujemnie odbiły się na jakości stali, a ściśle mówiąc spowodowały zanieczyszczenia powierzchni slabów, które muszą być czyszczone w Walcowniach Wstępnych.** Wady te jednak zwykle występują przy szybkościowym rozlewaniu stali.

Doświadczeń, które zmierzają do zwiększenia szybkości rozlewania stali, wykonywanych w różnych wariantach za zgodą dyrekcji huty i ZHŻiS nie zaprzestaniemy, bo od ich powodzenia zależy to, czy zdołamy wykonać poważnie zwiększony plan produkcji stali w roku 1965.

Ponieważ nowa metoda nie jest jeszcze całkowicie opanowana pod względem technologii (brak jest np. ściśle określonych instrukcji), celowa jest pomoc ze strony Działu Głównego Technologa.

Zmierzając do poprawy jakości stali codziennie organizowane są u nas narady jakościowe. **Każdy wytop stali analizowany jest pod względem niedociągnięć technologicznych.** Poza tym omawia się wszystkie mankamenty pracy i wyciąga konsekwencje do pracowników, którzy nie przestrzegają instrukcji. Podejmuje się środki zaradcze, aby w przyszłości nie powtórzyć tych samych błędów.

Inż. Andrzej PILIŃSKI — kierownik zmiany

Pogorszenie jakości stali jest spowodowane m. in. brakiem dostatecznej ilości czasz do ściągania żużla z martenów. Jest to wynik złej pracy nowego kafara. Duże zastrzeżenia budzi także jakość rudy stalowniczej, która pomieszana została na składowisku WP z innymi gatunkami rudy wielkopiecowej. Zdarzają się też wypadki przesadzania pieców wsadem, spowodowane niewłaściwym funkcjonowaniem wag do odmierzania składników. **Zasadniczą jednak przyczyną pogorszenia się jakości stali są próby zmierzające do opanowania szybkościowego rozlewania stali.**

Na codziennych naradach roboczych dużo uwagi poświęca się sprawie jakości produkcji. **Szczególnie cenna jest inicjatywa organizowania spotkań naszego dozoru technicznego w Walcowni mających na celu zapoznanie ludzi odpowiedzialnych za produkcję stali z wynikami ich pracy. Każdy mistrz, brygadzista, czy wytapiacz może w ten sposób naocznie zobaczyć jakie wady ma wyprodukowana przez niego stal i przedsięwziąć środki zaradcze. (J. B.)**

Praca w godzinach nadliczbowych
zwiększa możliwość wypadków

W dniu 31 października br. **Stanisław Radwański,** ślusarz montażowy Wydziału Mechanicznego (W-3) uległ wypadkowi przy pracy. Wypadek zanotowano jako inwalidzki. Poszkodowany doznał obcięcia 4-go palca ręki. Czynność wykonywana w czasie wypadku: — demontaż po obróbce stożka w. pieca.

Inspektor bhp prowadzący dochodzenie powypadkowe ustalił, że poszkodowany zatrudniony był w godzinach nadliczbowych, a wypadek zdarzył się w 12-tej godzinie pracy. Przyczyna wypadku, to wadliwe metody pracy poszkodowanego i tolerowanie tych metod przez dozór.

Ustawa mówi, że *„w przypadkach spowodowanych koniecznościami gospodarczymi, przedłużenie czasu pracy nie może przekraczać czterech godzin na dobę".*

Inspektor bhp stwierdził następnie, że poszkodowany w dniu poprzedzającym wypadek pracował bez przerwy 15 godzin (7 godzin nadliczbowych), a w dniach 28 i 29 października — po 12 godzin na dobę. **W październiku br. poszkodowany przepracował ogółem 58 godz. nadliczbowych, a w okresie 10 miesięcy — 542 godzin.** Ustawa o czasie pracy mówi: *„... przedłużenie czasu pracy nie może wynosić więcej niż 120 godzin nadliczbowych w roku* (art. 8 ustawy). Stanisław Radwański przepracował np. w maju br. 94 godz. nadl. (w tym 3 niedziele), w lipcu br. 82 godz. nadl. (w tym 3 niedziele i 1 dzień świąteczny), a we wrześniu br. 97 godz. nadl. (w tym 2 niedziele) — jedna niedziela — 16 godzin nadl. pracy. Ponadto w roku bieżącym poszkodowany przez dłuższy okres czasu chorował i nie wykorzystał urlopu wypoczynkowego. Biorąc pod uwagę ujawnione fakty, Komisja Powypadkowa ujęła w przyczynach wypadku — przemęczenie fizyczne i psychiczne pracownika, spowodowane wyczerpującą pracą w nadmiernym jej wymiarze. Odpowiedzialność za to ponosi kierownictwo zakładu pracy.

W roku bieżącym (10 miesięcy) Wydział Mechaniczny przy przeciętnym stanie załogi — około 1270 pracowników — wykorzystał 141.510 godzin nadliczbowych. A więc średnio na jednego pracownika wyniosło to 111,5 godz. (licząc portierów, sprzątaczki, wydawców napojów, personel inżynieryjno-techniczny itd.).

Ilość godzin nadliczbowych w stosunku do godzin normalnych wynosi od 5 do 10 proc. Na listopad br. planuje się wykorzystanie przez oddział obróbki wiórowej 8840 godz. nadliczbowych, a po uwzględnieniu godzin planowanych dla oddziałów montażu, narzędziowni itp. — ilość ta wzrośnie do około 13 tys.

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fakt. W okresie II półrocza br. organizacja związkowa huty odmawiała wydziałowi W-3 akceptacji nadmiernych ilości godzin nadliczbowych. Mimo to wydział wykorzystywał tyle godzin, ile mu było potrzeba, nie licząc się z akceptacją.

Tyle mówią fakty na przykładzie jednego wydziału huty.

S. STOPA
korespondent

Śladami jednego wniosku

Stawka: 7.5 mln złotych

Czym można wymierzyć drogę od pierwszych myśli rodzących nowy pomysł racjonalizatorski do jego obleczenia się w ciało, tj. urzeczywistnienia w cyklu produkcyjnym, a następnie uzyskania zań przez pomysłodawców nagrody? Godzinami, kilometrami, czy może kilogramami? Okazuje się, iż wszystkie te miary wchodzą w grę w równym stopniu.

Udajmy się więc na wędrówkę śladami jednego z wielu wniosków zgłoszonych w Hucie im. Lenina. Tym razem będzie to opracowanie wartości siedmiu i pół milionów złotych rocznych oszczędności, nadające się do zastosowania w skali całego naszego kraju, a więc do zwielokrotnienia tej sumy w sposób jeszcze nieobliczony.

Autorami jego są inżynierowie **Jan Truszkowski, Jerzy Borgosz, Paweł Suchański i in.**

Dotyczy on zmiany konstrukcji uszczelnień wodorowych turbogeneratorów typu TTB-25 i TB-2-30-2 dla Siłowni.

Pomijam okres wstępny dla naszych rozważań, a więc historię powstania wniosku, jego przemyśleń i opracowań autorskich, dyskusji, długich godzin wysiłku ludzi, którzy mogą go zaliczyć do swoich życiowych sukcesów. Przechodzę do faktów. Wniosek został zgłoszony dwa lata temu tj. 31 grudnia 1962 r. Jego autorzy mieli przed sobą 154 dni oczekiwania — zgodnie z przepisami przewidującymi taki okres dla wprowadzenia wniosku, zakwalifikowanego do realizacji.

Przyjęty wniosek musiał mieć wszystkie tzw. podkładki, bezzwłocznie przystąpiono więc do ich przygotowania. 28 stycznia 1963 r., czyli od razu w pierwszym miesiącu została obliczona wartość wniosku, suma oszczędności, którą daje on w skali rocznej samej naszej hu-

Tymczasem w hucie nie zasypiano gruszek w popiele, powstał plan realizacji wniosku, opracowano dokumentację, wykonano urządzenia i dokonano prób z zastosowaniem rekonstrukcji turbogeneratorów, przekazując je do eksploatacji 31 XII 1963 r., a więc wcześniej niż było to przewidziane w planie realizacji — ale według kalendarza — jednak w rok od chwili przyjęcia wniosku. Urządzenia zdały egzamin, przyniosły owe wymarzone przez twórców pomysłu 7,5 mln złotych. Na tym kończy się pierwszy rozdział historii, jakich wiele w naszym bogatym w cenne usprawnienia ruchu racjonalizatorskim w kombinacie. Zaczął się rozdział drugi, obejmujący dzieje wypłaty wynagrodzenia, tej poważnej zachęty do szukania nowych rozwiązań technicznych i dalszych oszczędności — bynajmniej nie błahych dla polskiego hutnictwa i całego przemysłu krajowego.

Do dziś, a więc do połowy listopada br. autorzy otrzymali dopiero pierwszą ratę wynagrodzenia. Suma w tysiącach, ale przy podziale na większą ilość ludzi, nie tak znów wielka. Obecnie czekają oni na drugą ratę. Kończy się właśnie drugi rok od chwili oddania przez nich wniosku... Przez te dwa lata cała sprawa ze stosów papierów wywikłała się wprawdzie całkowicie i stała się „ciałem", lecz racjonalizatorzy jeszcze czekają. Na szczęście cieszą się dobrym zdrowiem i jest nadzieja, iż nagroda nie minie...

Napewno wprowadzenie poważnego pomysłu racjonalizatorskiego, kosztującego przecież w trakcie realizacji także, nie jest sprawą do załatwienia na kolanie. Lecz wypłata, następująca po okresie próbnym, stanowczo powinna być przyspieszona. Liczne oceny, opinie itd., decydujące o wartości i realności wniosku istniały już dawno, można więc przygotować się równolegle do wypłaty wynagrodzenia, tak by nie przeciągała się ona w lata od chwili wprowadzenia do produkcji wniosku. Dwa razy daje, ten kto szybko daje — i dodam — również sam zyskuje. **(ik)**

Cenny kapitał przedzjazdowej dyskusji
nie będzie zaprzepaszczony

O 3.5 tys. m sześc., wody na dobę zwiększyła się zdolność produkcyjna huty dzięki realizacji wniosku W-29, zgłoszonego w przedzjazdowej dyskusji. Zabezpieczono w chloratory 4 studnie głębinowe, przedtem nie używane ze względu na wysoki stopień zanieczyszczenia wody, zbudowano przepompownię wody, podnoszącą ciśnienie, wyznaczono wydziałom limity wody pitnej. W ten sposób w lecie tego roku huta miała zabezpieczoną połowę dobowej normy — w ten sposób w maksymalnym stopniu uporządkowano gospodarkę wodą pitną — dziedzinę dotychczas zaniedbaną.

To zamiast wielkich słów wstępu. Wymowa konkretnych faktów jest o wiele większa, niż wyświechtane slogany. A właśnie konkretami, solidnymi i rzetelnie przygotowanymi materiałami operowano na posiedzeniu egzekutywy KZ Pionu Głównego Energetyka, na której omówiono m. in. realizację wniosków zgłoszonych przez załogę w dyskusji przedzjazdowej i rozmowach indywidualnych.

Na 163 zgłoszonych wniosków do realizacji weszło 111. Z tego już 71 zrealizowano. Dotyczyły one — jak wszędzie — najrozmaitszych spraw. I produkcyjnych i socjalno-bytowych. Były wnioski mające zasadnicze znaczenie i — przyczynkowe — załatwiające jakiś wycinek spraw. Ale wszystkie wynikły z zaangażowania ludzi. **I właśnie ten wkład myśli i inicjatywy ludzi — to najcenniejszy kapitał Zjazdu.** Nic dziwnego, że tak wielki nacisk w kontroli realizacji wniosków położył specjalnie powołany zespół na sprawę wyjaśnienia wnioskodawcom nieprzyjętych postulatów — powodów ich odrzucenia. **Ludziom, którzy — często tak bywało — po raz pierwszy wystąpili z inicjatywą, którzy wcale nie wchodzą w skład żelaznego aktywu — tym bardziej przekonywująco, jasno i konkretnie trzeba wyjaśniać — aby ich zaufanie nie zostało raz na zawsze poderwane, by nie pomyśleli: jeszcze jedna akcja zakończyła się na... papierze.**

Wiele wniosków znajduje się jeszcze w trakcie realizacji. Terminy innych uległy przesunięciu. A to trudności materiałowe, a to inne przyczyny obiektywne niezależne nie tylko od wydziału, czy Pionu, ale nawet od huty. Jeśli jednak wszystkie postanowienia sprecyzowane na egzekutywie zostaną wykonane — można będzie rozliczyć załogę. Trzeba jednakże by egzekutywy POP i OOP ustaliły ostateczne terminy dla niezrealizowanych dotąd wniosków (do końca grudnia br.).

Wprawdzie kryteria zastosowane przez zespół były różnorodne, ujmowały sprawę realizacji wniosków z różnych punktów widzenia, operowały danymi cyfrowymi z poszczególnych organizacji podstawowych czy oddziałowych — i to było właśnie jak najbardziej prawidłowe ujęcie zagadnienia — nie będziemy powtarzać tych zestawień. Krytyczna — mimo dobrych wyników postawa dyskutujących, nie mająca nic wspólnego z protekcjonalnym poklepywaniem po ramieniu — dobrze świadczy o pracy.

Ale egzekutywa zajęła się także omówieniem planów pracy poszczególnych organizacji — wstecz — za upływający miesiąc i na najbliższą przyszłość — grudzień. Obejmują one: zebrania sprawozdawcze (całokształt pracy partyjnej), ze szczególnym uwzględnieniem zabezpieczenia wykonania zadań produkcyjnych przyszłego roku, analizę pracy BPS, rozpracowanie uchwały konferencji KF i tematyki II Plenum KC, ocenę pracy KTiR i SEP, zagadnienia postępu technicznego, wyniki ekonomiczne za III kwartały, analizę wydziałowego harmonogramu przygotowań do zimy. To tylko niektóre sprawy sygnalizowane przez sekretarzy POP i OOP.

Również i KZ zapoznał zebranych ze swoim planem na grudzień. Koniec roku — to jak zwykle — zatwierdzanie planów, ocena przebiegu szkolenia itd. Do niewątpliwie ciekawych innowacji zaliczyć trzeba spotkanie KZ z aktywem gospodarczo-społecznym na temat: stosunki międzyludzkie w naszym pionie. Wprawdzie termin: stosunki międzyludzkie robi u nas karierę, stał się niesłychanie modny i nader często używany, jednakże owarte, rzeczowe i konkretne przeniesienie go na dobrze wszystkim znany teren miejsca pracy — nie często się zdarza.

Na zakończenie posiedzenia egzekutywy, któremu przewodniczył I sekretarz KZ tow. **S. Mularz,** omówiono sprawę większego niż dotychczas zaangażowania towarzyszy w pracę Terenowych Grup Działania. **BR**

Kto winien?

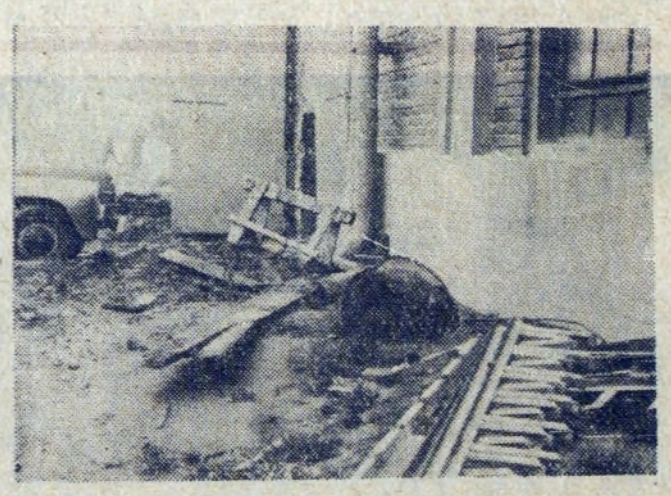

Oto wejście do hali K-8 w Zakładzie Koksochemicznym. Reprezentacyjny wygląd solidnej, stalowej bramy zakłócają: kobyłka murarska, 3 stare deski (słownie trzy) blaszana beczka po smole, oraz tajemniczy przedmiot wyglądający na skrzyżowanie klawiatury fortepianu z kosiarko - żniwiarką. Uporządkowanie tego miejsca wymaga 20 roboczo-minut. Czyżby załoga nie była w stanie dysponować nawet tak niewielkim nakładem pracy?!

Po wyniesieniu szpargałów wystarczy teren zagrabić i na wiosnę posiać trawę. Nie takie to trudne.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Sport masowy w centrum uwagi

We wtorek w lokalu KS Wanda odbyła się narada przedstawicieli rad zakładowych, odpowiedzialnych za sprawy rozwoju kultury fizycznej, sportu i turystyki w przedsiębiorstwach Nowej Huty. Naradę zorganizował SDKKFiT. Wzięli w niej udział: przewodniczący krakowskiego KKFiT tow. **Marecki**, przedstawiciel Komisji WF i Sportu przy WKZZ tow. **Bibro**, przedstawiciel Zarządu Miejskiego TKKF tow. **Kasprzyk**, członkowie SDKKFiT oraz przedstawiciele kilkunastu rad zakładowych.

Było to pierwsze, szersze wystąpienie niedawno utworzonego SDKKFiT. Jakie potrzeby zrodziły konieczność powołania tego rodzaju organizacji? Przede wszystkim fakt, że **działalność sportowa — jak to określił tow. Marecki — nie jest dostatecznie szeroka, że tzw. wyczyn nie ma mocnego oparcia w masowej kulturze fizycznej. — I właśnie** SDKKFiT-owi przypada rola propagatora, koordynatora a w pewnym zakresie również organizatora masowego ruchu sportowego.

W swej pracy społeczny komitet — co mocno akcentował jego prezes tow. **Madej** — pragnie ściśle współpracować z radami zakładowymi, z aktywem związkowym. Bo sport masowy jest i będzie w coraz szerszym zakresie organizowany właśnie w zakładach. Drugie ogniwo, to młodzież szkolna. Społeczny Komitet — co sygnalizowano już na wtorkowej naradzie — zamierza nawiązać kontakty z władzami szkolnymi, z nauczycielami wychowania fizycznego.

Komitet zamierza poświęcić dużo uwagi organizacji spartakiad zakładowych. Do 20 grudnia br. SDKKFiT chciałby otrzymać od organizatorów spartakiad wstępne plany na rok przyszły, z wyszczególnieniem potrzeb w zakresie boisk, sal itp. Rzecz jasna, organizatorzy spartakiad muszą przede wszystkim liczyć na własne, przyzakładowe boiska, na świetlice (tenis stołowy, szachy, brydż), ale w tych dyscyplinach, w których niezbędne są duże boiska, duże sale — Komitet będzie starał się przyjść im z pomocą, głównie w formie ułatwienia kontaktów z administratorami obiektów sportowych. Dla uatrakcyjnienia spartakiad, Społeczny Komitet planuje w przyszłym roku ogólnodzielnicową imprezę, tzw. finał finałów, w którym zmierzyliby swe siły zwycięzcy spartakiad zakładowych.

Cenny wniosek padł w trakcie dyskusji: dzielić uczestników spartakiad na grupy w zależności od wieku. Zwrócono też uwagę, żeby do podstawowych dyscyplin wciągnąć pływanie. Mamy bowiem w dzielnicy basen sportowy, być może już w przyszłym roku będziemy mieli drugi — jest więc gdzie organizować pływackie konkurencje.

ZNÓW REMISOWY WYNIK SIATKAREK

W kolejnych spotkaniach o mistrzostwo ligi okręgowej siatkarki Hutnika przegrały z AZS Kraków 0:3 (7:15, 6:15, 14:16), i wygrały z MKS Tarnów 3:0 (15:7, 15:1, 15:5). A więc w sumie znów „remisowy rezultat" podobnie jak w pierwszej kolejce. W meczu z AZS jedynie trzy zawodniczki — **Słowakiewiczowa, Wąsikówna** i częściowo **Kokoszka** — mogły zadowolić. U pozostałych widać wyraźnie zaległości treningowe. W meczu z MKS już lepiej, ale i przeciwnik był znacznie słabszy.

KOSZYKARZE SPARTY WYJEŻDŻAJĄ DO WARSZAWY I LUBLINA

W trzeciej kolejce mistrzostw I ligi koszykarze Sparty gościć będą w Warszawie i Lublinie, spotykając się z AZS AWF i Startem. Oba te zespoły odesłały przed dwoma tygodniami bez punktu krakowską Wisłę i krakowski AZS. Czy Sparcie powiedzie się lepiej?

Piłkarze Hutnika bez porażki zakończyli sezon

Ostatnia kolejka spotkań mistrzowskich ligi okręgowej przyniosła naszym piłkarzom podwójną zdobycz. Na zdobycz tę zapracowali oni z jednej strony sami, wygrywając mecz z Unią Tarnów, z drugiej zaś — dopomogli im zawodnicy Prokocimia — remisując mecz z Wawelem. Efektem tych wyników, jest zwiększenie przewagi punktowej nad swoimi najgroźniejszymi rywalami, która obecnie wynosi 3 pkt. do Wawelu i aż 7 punktów do Unii Tarnów.

Wydaje się, że porażka z Hutnikiem, przekreśliła wszelkie praktyczne szanse Unii na zajęcie I-go miejsca i wykreśliła ją z grona drużyn pretendujących do zdobycia mistrzostwa. Tak więc, do zdobycia tego tytułu, uprawniającego równocześnie do reprezentowania województwa krakowskiego w walkach eliminacyjnych o wejście do II-giej ligi — kandydować będą zapewne w roku przyszłym Hutnik i Wawel.

W sporcie, a zwłaszcza w piłce nożnej nie można jednak ustalić z góry zdecydowanych zwycięzców i przy pomocy pióra i papieru rozdawać tytuły. Na tym polega między innymi urok sportu trzymający tysięczne rzesze swych sympatyków w stałym napięciu — przynosząc niejednokrotnie faworytom gorycz porażek, a skazanym przedwcześnie na porażki — radość zwycięstwa.

Mecz z Unią miał dwa oblicza. Do przerwy gra stała na dosyć wysokim poziomie, była emocjonująca i obfitowała w wiele spięć podbramkowych. Po przerwie tempo gry osłabło i mecz stał się mniej ciekawy. Na podkreślenie zasługuje fakt, że skoro Hutnik zdobył bramki z ładnych wypracowanych akcji — to Unia zdobyła je ze szkolnych błędów obrońców Hutnika. W Hutniku na podkreślenie zasługuje dobra gra: KRÓLA na stoperze, KOWALCZYKA w pomocy oraz w ataku — JAGIELCZUKA, lecz tylko do przerwy.

Obecnie schodzącym z areny wydarzeń piłkarzom składamy serdeczne gratulacje za osiągnięte dotychczasowe sukcesy — wierząc, że w rundzie wiosennej spiszą się również dobrze, utrzymując dotychczasowe zdobycze. Stwierdzić należy, że sukcesy te są duże, gdyż I-sza drużyna w lidze okręgowej, II-ga drużyna w klacie „B", III-cia drużyna w klasie „C" — zdobyli mistrzostwa jesienne swych grup, a juniorzy i trampkarze mają tylko niewielkie straty i dobre pozycje wyjściowe do zaatakowania leaderów. C. J.

BOKSERZY JADĄ DO ŁODZI

Po emocjach międzypaństwowego meczu z Anglią (w którym bardzo dobrze spisał się SŁOWAKIEWICZ, wygrywając obie swe walki — GAJEWSKI walczył tylko raz i przegrał po wyrównanym pojedynku) bokserzy I ligi wznawiają mistrzostwa. Bokserzy Hutnika jadą do Łodzi na mecz z Gwardią. Nowohucianie praktycznie mają już w kieszeni tytuł mistrza Polski, do ostatecznego sukcesu potrzebne im właściwie tylko dwa punkty (wobec znacznie korzystniejszego stosunku małych punktów).

Za tydzień natomiast, 6 grudnia, pięściarze Hutnika podejmować będą u siebie gdańską Polonię. Będzie to już ostatni w tym sezonie występ bokserów przed własną publicznością. Sekretariat klubu komunikuje za naszym pośrednictwem, że zamówienia na bilety zniżkowe na mecz Hutnik — Polonia przyjmowane będą już od poniedziałku 30 bm.

BEDNARSKI ZREMISOWAŁ Z MISTRZEM ŚWIATA

W chwili gdy piszę te słowa, olimpiada szachowa w Tel-Avivie (Izrael) jeszcze trwa. Ale wiadomo już, że polski zespół odniesie na tych zawodach olbrzymi sukces. Polacy zakwalifikowali się do finałowej czternastki a w powojennej historii szachów tylko raz nasz zespół zajął 14-te miejsce w drużynowym turnieju a poza tym zawsze zajmowaliśmy niższe lokaty.

W finale tegorocznej olimpiady Polacy uzyskali szereg wartościowych wyników. M. in. zremisowali z doskonałą drużyną Związku Radzieckiego. I właśnie w tym meczu, broniący barw Polski, czołowy szachista Hutnika, Jacek Bednarski, zapisał na swym koncie doskonały rezultat, remisując z aktualnym mistrzem świata, radzieckim arcymistrzem Petrosjanem. A oto w skrócie przebieg tej partii w relacji korespondenta „Trybuny Ludu", znanego szachisty W. Litmanowicza: „Petrosjan zaofiarował przejściowo Bednarskiemu pionka i wydawało się, że w charakterystycznym dla niego stylu wydusi on wygraną. Jednakże Bednarski grał znakomicie. Mimo dużego niedoczasu zdołał dotrwać do kontroli czasu i odłożył partię w końcówce, w której mu już nic nie groziło. W dniu dogrywek mistrz świata zaproponował remis bez dalszej gry.".

SIATKARZE PODEJMUJĄ KORONĘ

W tym tygodniu żeńska liga okręgowa ma przerwę, grają natomiast siatkarze. Zespół Hutnika spotka się w sobotę 28 bm. z Koroną Kraków. Początek meczu o godzinie 18 w sali szkoły Tysiąclecia. W niedzielę natomiast siatkarze wyjeżdżają do Zakopanego na mecz z Gorcami z Nowego Targu.

Już ponad 42 mln zł zebrano na SFBS w Nowej Hucie

Z jak dużym zrozumieniem wśród nowohuckich zakładów pracy i społeczeństwa dzielnicy spotyka się akcja zbiórki funduszów na budowę szkół, świadczy o tym fakt zebrania poważnych kwot na ten cel. Dzielnicowy Komitet SFBS wykonał 102,3 proc. planu rocznego już 13 listopada, notując wpływ kwoty ponad 6 mln zł. Od początku akcji zebrano ponad 42 mln zł, **z czego sama Huta im. Lenina przekazała 9 mln zł z funduszu zakładowego.** W tej kwocie mieszczą się koszty budowy Szkoły Tysiąclecia w Piwnicznej.

Wracając do bież. roku, wszystkie zakłady pracy dobrze wywiązały się ze swych zobowiązań. Na pierwszym miejscu znajduje się oczywiście największy nasz zakład — kombinat HiL, który wpłacił na SFBS ponad 2,77 mln zł (od początku akcji — ponad 13,5 mln zł).

Bardzo dobrze przebiega zbiórka funduszów w szkołach. Młodzież przekazała ze zbiórki makulatury, butelek, ziół oraz w wyniku różnego rodzaju imprez — ponad 150 tys. zł, a od początku akcji — kwotę ponad 757 tys. zł. Na szczególne wyróżnienie w tej społecznej i tak potrzebnej akcji zasłużyły szkoły nr: 52, 74, 78, 80, 83, 84, 87, 91, 92 i Liceum dla Pracujących. **Na pierwsze miejsce wysuwa się jednak Szkoła Podstawowa nr 91, której młodzież przekazała już na Fundusz Budowy Szkół ponad 82 tys. zł, z czego przeszło 15 tys. zł przypadło na br.**

Niestety nie można pochwalić rolników z nowohuckich gromad. W nich właśnie akcja zbiórki funduszów na budowę szkół przebiega niezadawalająco. Na 15 gromad, jedynie Branice, Czyżyny, Grębałów i Łęg wpłaciły w tym roku ponad 7,5 tys. zł. A co z resztą? Wydaje się, że konieczna jest szersza mobilizacja i akcja uświadamiająca ze strony aktywów gromadzkich.

Warto pomyśleć już o przyszłym roku. 30 zakładów pracy złożyło deklaracje na rok 1965. Dzielnicowy Komitet SFBS (N. Huta — ul. K. Marksa 2) czeka na dalsze zgłoszenia. Pozostało już zaledwie kilka tygodni! (dr)

Listy do REDAKCJI

(*Dokończenie ze str. 2*)

ców osiedli na Wzgórzach Krzesławickich, w którym pisze z uznaniem o niedawno otwartym Ogródku Jordanowskim dla dzieci. Park pamiętamy, załoga HiL wniosła swój duży wkład w założenie tego obiektu. List naszego Czytelnika świadczy, z jaką radością dzieci ze Wzgórz przyjęły ten dar i jak gromadnie odwiedzają Ogródek. Największą radość sprawiają huśtawki. Po prostu dopchać się nie można w pogodny dzień. Jest ich za mało.

Znając dobre serce i ofiarność ludzi, którzy budowę Ogródka zainicjowali i wprowadzili w czyn, można się spodziewać, że prośba o nowe huśtawki spotka się z przychylnym przyjęciem. Tym bardziej, że czasu jest sporo, dokładnie tyle, ile miesięcy dzieli nas od przyszłej wiosny. (ik)

„Warszawa da się lubić"

Zarząd Fabryczny TPPR w HiL korzystając z materialnej pomocy Rady Zakładowej Kombinatu, w dniach 20—22 bm. zorganizował dla 45-osobowej grupy aktywu TPPR wycieczkę do Warszawy. W pierwszym dniu uczestnicy obejrzeli specjalnie dla nich wyświetlony w kinie ZG TPPR — film dokumentalny o Warszawie. Po filmie zwiedzono Pałac Kultury i Nauki, gdzie tradycyjny już wyjazd na taras 38 kondygnacji budynku umożliwił obejrzenie panoramy stolicy. Następnie zwiedzono Muzeum WP.

Wieczorem, ponowny seans filmowy dla hutników w kinie Domu Kultury Radzieckiej, gdzie serdeczne przyjęcie naszej delegacji przez personel tego ośrodka umożliwiło obejrzenie — dotychczas na naszych ekranach nie pokazanego filmu radzieckiego pt. „Podwójne życie".

Dwa dni na taką imprezę, to stanowczo za mało — orzekli jednogłośnie uczestnicy wycieczki, konkludując ostatecznie, że **„Warszawa da się lubić"**. Dodatkową korzyścią wycieczki, było nawiązanie kontaktu z Domem Kultury Radzieckiej, skąd delegacja nasza otrzymała 40 filmów o różnej tematyce; zarówno krótkometrażowych, jak i fabularnych, moc publikacji informacyjno - propagandowych dotyczących ZSRR oraz obietnicę dalszej współpracy i pomocy, nawet łącznie z bezdewizową wymianą turystyczną. Otwiera to przed ZF TPPR nową możliwość uatrakcyjnienia działalności. MSS

MIGAWKI Z TOKIO

WIELKIE dni Olimpiady są już poza nami. Polscy sportowcy powrócili z medalami, przywieźli ich więcej niż kiedykolwiek — złotych, srebrnych, brązowych. W Tokio był również nasz reprezentant wagi ciężkiej WŁADYSŁAW JĘDRZEJEWSKI z Hutnika, który niestety wskutek wybitnie pechowego losowania nie odegrał w turnieju pięściarskim większej roli.

Korzystamy z okazji, aby porozmawiać z popularnym w Nowej Hucie bokserem na temat jego olimpijskich wrażeń. Jak przebiegała podróż do Japonii? Jak wyglądała wioska olimpijska? Co ciekawego zaobserwował w kraju kwitnącej wiśni? Jaki był przebieg Olimpiady? Pytań nazbierało się wiele, oto krótkie relacje z odpowiedzi pięściarza - uczestnika Olimpiad w Rzymie i Tokio.

Defilada w czasie otwarcia Igrzysk. Na pierwszym planie część polskiej ekipy kobiecej, na drugim – mężczyźni.

PODRÓŻ była fantastyczna. Jechałem z pierwszą grupą sportowców — z bokserami, ciężarowcami, kajakarzami. Trasa: Warszawa — Berlin — Paryż. Stąd wystartowaliśmy amerykańskim odrzutowcem „Boening 707" zabierającym na pokład 170 pasażerów, do Tokio. Pierwszy „skok" — ok. 8 tys. km na Alaskę, gdzie zatrzymaliśmy się biorąc nowy zapas paliwa. I drugi etap już bezpośrednio do Tokio. Ok. 9 tys. km. Przylecieliśmy wieczorem o godzinie 19. Widok miasta oświetlonego milionami świateł, lamp, neonów — imponujący.

Powitanie przez Japończyków było bardzo serdeczne. Do samolotu podeszły milutkie Japonki, które przypinały każdemu olimpijczykowi odznaki-emblematy swego kraju. Pierwsze kontakty zostały od razu nawiązane.

DO WIOSKI OLIMPIJSKIEJ jedzie się ulicami Tokio prawie godzinę. — Wioska, to właściwie całe ogromne miasteczko domków jednorodzinnych dla armii amerykańskiej. Wojsko obejmie je po sportowcach, jakkże różne przeznaczenie! Wioska rozciąga się na terenie wielu kilometrów kwadratowych. Gospodarze pomyśleli o rozwiązaniu tu taj komunikacji. Niezależnie od autobusów, rzucili na użytek olimpijczyków... mnóstwo rowerów. Stało ich wszędzie po kilkadziesiąt sztuk — najwięcej zawsze przed klubem rozrywkowym i stołówką. Brało się po prostu rower i po dojechaniu na miejsce — zostawiało dla kogo innego.

NAJBARDZIEJ zapada zawsze w pamięć olimpijczyków uroczystość otwarcia Igrzysk. Przygotowania były bardzo drobiazgowe, nic więc dziwnego, że wszystko udało się „na 102". Przed defiladą zebraliśmy się nieopodal stadionu. Wśród sportowców z całego świata panowała atmosfera przyjaźni. Rozmawialiśmy po koleżeńsku, wymienialiśmy znaczki i odznaki. Rychło potworzyły się kręgi ludzi, którzy odnosili się do siebie zupełnie jak starzy znajomi.

Defilada wypadła imponująco. Zawsze będę pamiętał podniesienie flagi olimpijskiej, zapalenie znicza, ślubowanie zawodników. Nad stadionem wzniosła się chmura gołębi, aż słońce trochę przygasło. Następnie odrzutowce japońskie „wymalowały" na niebie idealnie równe, barwne kółka olimpijskie.

WRAŻENIA Z TOKIO są dość jednostronne. Mało mieliśmy czasu, żeby poznać lepiej to miasto - gigant, żeby przyjrzeć się jego życiu. Centrum Tokio jest piękne i nowoczesne, są tutaj szerokie ulice i wysokie wieżowce. Dużo świateł i neonów. Ruch na ulicach olbrzymi. Na przedmieściach obraz zupełnie inny: ciasno, że aż strach. Dom koło domu, ulice wąskie, a ruch wszędzie ogromny. Jak dowiedzieliśmy się, ziemia jest w stolicy Japonii niesłychanie droga i stąd łatwiej o domek jednorodzinny niż o... działkę pod jego budowę.

Komunikację w tym ogromnym mieście rozwiązuje metro oraz szybkie, bardzo sprawne koleje elektryczne. Zabawne było jak orientowaliśmy się „w terenie". Trafiało się zawsze i wyłącznie... licząc ilość stacji. Jeden z nas siadał przy oknie i liczył. Dziesiątka — teraz wysiadamy, wołał.

JAPONIA — to oczywiście... tranzystory. Sklepy przepełnione są sprzętem elektronicznym: radia — nie większe od pudełka zapałek, turystyczne telewizory na baterie, magnetofony itd. Cacka, a ich jakość pierwszorzędna. Ceny — dość wysokie, np. za radio trzeba zapłacić 3 — 5 tys. jenów, za telewizor 40 tys. jenów. Zresztą ceny nie są jednolite i targując się można znacznie je obniżyć — oczywiście na korzyść klienta. — Atrakcyjne są też wyroby przemysłu konfekcyjnego i odzieżowego — przeważnie syntetyki chemiczne.

Byliśmy w znanej na całym świecie fabryce elektronicznej „SONY". Wielki gmach czyściutko jak w pudełku, 3 tys. pracowników — same kobiety. Z taśmy montażowej schodzą tutaj w wielkim tempie przeróżne grające „cuda".

POWRÓT do kraju był jeszcze bardziej urozmaicony. Płynęliśmy z Jokohamy radzieckim statkiem „Bajkał". Okazało się, że Ocean Spokojny, wcale nie jest spokojny, rzucało statkiem okropnie. Sportowcy raz po raz musieli oddawać Neptunowi jego haracz. Z Nachodki pociągiem jechaliśmy do Chabarowska, a stąd zabrał nas odrzutowiec TU-114 (200 ludzi na pokładzie) do Moskwy. Z powodu silnej mgły trafiliśmy jednak nie do stolicy ZSRR, ale do... Irkucka. Dopiero na drugi dzień przyjęła nas Moskwa, a stąd już niedaleko do Warszawy i do Nowej Huty.

Przed domkiem olimpijskim. Od strony lewej: trener Paweł Szydło, dr Jerzy Moskwa, Marian Kasprzyk – złoty medalista Igrzysk, Brunon Bendig, Władysław Jędrzejewski, trener Feliks Stamm. Piotr Gutman. Foto — W. JĘDRZEJEWSKI

Ciekawy eksperyment

Rodzice... za katedrą

Przed kilkoma dniami kierownictwo Technikum Ekonomicznego w Nowej Hucie wystąpiło z ciekawą, nigdzie dotąd jeszcze nie stosowaną innowacją. W ciągu 45 minut lekcyjnych rodzice, a zarazem reprezentanci nowohuckich zakładów pracy, wystąpili w roli wykładowców. Omówili z młodzieżą temat: — *„Praca waszych pedagogów — podstawą dobrego przygotowania zawodowego ekonomisty i jego roli w socjalistycznym zakładzie pracy"*.

Czy eksperyment był udany? Oto moje spostrzeżenia z pozycji uczestnika zebrania rodzicielskiego oraz wolnego słuchacza w 3 różnych klasach (mocno żałuję, że nie udało mi się przejść 21 oddziałów, w których wykładali nowo kreowani pedagodzy). — Muszę przyznać, że jakkolwiek z własnego doświadczenia, szeregu publikacji prasowych i wypowiedzi różnych osób wiem nieco o początkach budowy HiL, o obecnym systemie pracy na terenie kombinatu, to jednak z żalem opuszczałam po 15 minutach wykład ob. **Lipskiego.** Dyrektor PPB HiL, jakoś zupełnie inaczej, ciekawiej przedstawił te zagadnienia. Ochotnicze zgłaszanie się uczennic do odpowiedzi na pytania stawiane przez ob. Lipskiego, świadczyły o jego umiejętnym nawiązaniu kontaktu z młodzieżą.

Przyszłe ekonomistki z kl. V b wykazały swoje realne podejście do spraw życiowych. Dyr. nowohuckiego MHD ob. **Broda** zasypywany był pytaniami na tematy związane z warunkami i organizacją pracy w przedsiębiorstwie — z okresem trwania stażu absolwentów itd. Niska stawka wynagrodzenia w okresie stażu wywołała pomruk niezadowolenia panienek — czy nie za bardzo praktyczna jest ta nasza młodzież?

Bardzo serdeczną atmosferę w kl. I a stworzył długoletni pracownik Zakładów im. Szadkowskiego ob. **Waligóra.** „Pomoce naukowe", które przyniósł ze sobą na wykład (rysunki i fotografie różnego typu maszyn ze swojego zakładu) bardzo zainteresowały dziewczynki. Trzeba dodać, że ob. Waligóra ofiarował dla klasy bardzo cenną książkę wydaną z okazji 150-lecia b. zakładów Zieleniewskiego.

Po lekcjach w pokoju konferencyjnym dzielono się wrażeniami — wypowiadano uwagi. Ogólnie stwierdzono: **inicjatywa zorganizowania tego typu lekcji spełniła zadanie. Uczyniony został krok w kierunku zbliżenia szkoły do praktyki.** Młodzież wykazała duże zainteresowanie życiem społecznym, trudnościami w pracy i produkcji.

Słowa uznania należą się dla organizatorów tego eksperymentu, a więc dla kierownictwa Technikum Ekonomicznego dyr. dyr. **Edmunda Serwy i Henryki Nastały.** Ich zasługą było umiejętne dobranie prelegentów-pracowników różnych dziedzin naszej gospodarki.

Na zakończenie podjęto uchwałę powtórzenia w II-gim kwartale podobnej lekcji wychowawczej. Następny temat to: *„Rola ekonomisty w przedsiębiorstwie socjalistycznym"*.

A. Kog.

Z sercem do ludzkich spraw

Na pewno wielu z nas jeszcze nie wie o tym, że zespołem, który bardzo systematycznie się zbiera (co tydzień — we środy od godz. 13) — jest Zespół Skarg i Zażaleń przy KF PZPR. Grupa ludzi rozpatruje każdego tygodnia kilka spraw, z których wiele jest nader trudnych do rozwikłania. Przychodzą tu w większości pracownicy huty, ale także niekiedy ich rodziny, a nawet ludzie nie związani z kombinatem — mieszkańcy dzielnicy. W jakich sprawach szukają interwencji?

Trudno wymienić wszystkie zagadnienia nurtujące interesantów.

Nierzadko spotyka się ludzi z wydziałów, skarżących się na niewłaściwą atmosferę w pracy, na złe traktowanie przez przełożonych, na upór i złą wolę.

Niełatwo jest rozpatrzyć te skomplikowane sprawy. Trzeba być jak najbardziej obiektywnym, trzeba cierpliwie docierać do źródeł zła, aby podjętym wnioskiem nikogo nie skrzywdzić, aby sprawiedliwie rozwikłać sporną sprawę.

W tym celu zaprasza się często całe kolektywy wydziałów, brygady, mistrzów, a nawet kierowników, aby skonfrontować wysuwane przez skarżących się zarzuty, aby dojść do sedna sprawy. I trzeba przyznać, że to się udaje. To oczywiście kwestia podejścia członków zespołu, a także ich doświadczenia, ich znajomości ludzi.

Warto już chyba ujawnić członków Zespołu Skarg i Zażaleń. Kieruje nim tow. **Kozłowski,** przy czynnej współpracy tow. tow. **Wolaka, Budzynia, Karapliosa** i działającej już czwarty rok w zespole **Teresy Kopacz.** Właśnie ona należy do najaktywniejszych członków zespołu i chociaż jest niezwykle skromna, to jednak czujemy się w obowiązku wyrazić uznanie za jej społeczną postawę. Z właściwą sobie energią tow. Kopacz wnikliwie podchodzi do wszelkich problemów, z jakimi styka się w pracy zespołu. Zna dobrze psychikę ludzi i stosunki panujące w hucie. Pracuje tu już 13 rok.

Na co zwraca nam uwagę w rozmowie o działalności Zespołu Skarg i Zażaleń? Przede wszystkim na konieczność i możliwość (z czym zgadzają się pozostali członkowie zespołu) załatwiania wielu spraw przez kolektywy wydziałowe, u siebie, na miejscu. (dr)

Akcja czy stały system?

Prace związane z jesiennymi, społecznymi przeglądami stanu techniki, racjonalizacji, wynalazczości, organizacji i warunków pracy prowadzone były w okresie od 15 września do 30 października br.

Niedawno odbyły się wspólne obrady plenum Rady Zakładowej i Rady Robotniczej huty, poświęcone podsumowaniu przeglądów przeprowadzanych w poszczególnych wydziałach i zakładach, zatwierdzeniu planu przedsięwzięć oraz podjęciu uchwał.

Sprawozdanie z przeprowadzonych przeglądów złożył tow. **Z. Rogula,** który dokonał oceny zagadnień będących przedmiotem kontroli oraz scharakteryzował program wniosków wysuniętych w trakcie przeglądów. W jesiennych przeglądach brał udział szeroki, kilkusetosobowy aktyw Rady Robotniczej, Rady Zakładowej, organizacji NOT i KTiR, ZMS, a także Zakładowa Służba Zdrowia i kierownictwo gospodarcze. W poszczególnych zakładach i wydziałach działały komisje i zespoły problemowe. Po zakończeniu przeglądów odbyte zostały „małe" KSR-y, względnie posiedzenia oddziałowych Rad Robotniczych i związkowych, które przeanalizowały wyniki przeglądów i zatwierdziły harmonogramy realizacji wniosków pokontrolnych.

Wśród pracowników wydziałów i zakładów kombinatu była rozprowadzona ankieta w sprawie polepszenia stanu techniki i bhp. Wszystkie zgłoszone wnioski zostały rozpatrzone przez wydziałowe komisje. Po stwierdzeniu słuszności propozycji oraz po ustaleniu środków potrzebnych dla realizacji, wnioski te włączono do planu przedsięwzięć danej jednostki.

Zadania postępu technicznego sprecyzowane są w Hucie planem dyrektywnym, obejmującym 119 zadań, w tym 38 zadań z zakresu nowej technologii, 27 zadań z zakresu organizacji produkcji, 44 zadania z zakresu automatyzacji procesów wytwórczych, modernizacji urządzeń i mechanizacji robót pracochłonnych.

W ciągu pierwszych trzech kwartałów br. zakończono całkowicie 21 zadań; w planowanej realizacji znajdowało się 77 pozycji; 12 zadań było opóźnionych względnie niedostatecznie realizowanych. Reszta przypada do wykonania w bieżącym kwartale. Poniesione nakłady na realizację zadań postępu technicznego wynoszą ponad 155 mln zł.

Do najistotniejszych zadań postępu technicznego zaliczyć należy: poprawę wykorzystania objętości użytecznej wielkich pieców do 0,858 KIPO, opanowanie produkcji stali na blachy głębokotłoczne elektrolitycznie ocynowane, a których wyprodukowano 28 tys. ton, poprawę uzysku w produkcji rur zgrzewanych, mechanizację pracochłonnych robót w wykańczalniach Walcowni Rur i Walcowni Drobnych Profili, automatyzację układu ważenia i dozowania mieszanki aglomeracyjnej oraz pomiaru jej wilgotności, przebudowę, regulację i automatyzację układu ciepłnego pieców martenowskich, opracowanie metod automatycznego sterowania załadunkiem, nagrzewaniem i wydawaniem wlewków.

Prócz zadań dyrektywnych, huta realizuje 191 przedsięwzięć wewnętrznych, z czego w okresie 9-ciu miesięcy wykonano całkowicie 38 zadań. Przeprowadzona analiza wykazuje, że stopień wykonania zadań w skali roku winien wyrazić się około 90 proc, gdyż zdecydowana większość zadań będzie ukończona w ostatnich miesiącach. Z drugiej jednak strony poważne zgrupowanie końcowych terminów na okres dwóch miesięcy może spowodować znaczne trudności i przynieść w efekcie niższy wynik niż jest spodziewany. Zwłaszcza, że coraz ostrzejsza sytuacja występuje w szeregu pozycji planu.

Generalnie rzecz biorąc podstawowymi problemami postępu technicznego są więc sprawy odpowiedniego i terminowego precyzowania postępu programu technicznego, zabezpiecznia środków finansowych, dokumentacji, dostaw urządzeń oraz wykonawstwa zadań, nie zapominając o uzyskiwaniu pełnych efektów techniczno-ekonomicznych.

ZR

(c. d. n.)

Ważna konferencja w HiL

Maszyny elektronowe pomagają w zarządzaniu

W tych dniach odbywa się w Hucie im. Lenina ogólnopolska konferencja przedstawicieli resortu przemysłu ciężkiego w sprawie zastosowania maszyn licząco-analitycznych oraz maszyn elektronowych, dla potrzeb zarządzania. W konferencji tej, której zadania sprowadzają się również do celów szkoleniowych, bierze udział ok. 300 osób. Są to przedstawiciele przemysłu hutniczego, przedstawiciele świata nauki i wyższych uczelni Krakowa — m. in. AGH i WSE, a także przedstawiciele biur projektowych hutnictwa. Są również obecni przedstawiciele MPC oraz Zjednoczenia Hutnictwa Żelaza i Stali.

Nie przypadkowo wspomniana konferencja odbywa się w naszej hucie. Mamy bowiem w tej dziedzinie sporo doświadczeń i pewne osiągnięcia. Pierwsze maszyny licząco-analityczne już w roku 1956 zostały zastosowane do przetwarzania danych cyfrowych, a obecnie wprowadza się je w coraz szerszym zakresie do zarządzania. Mało tego, wchodzimy już teraz w wyższy etap przygotowując stopniowo wprowadzenie elektronicznych maszyn cyfrowych.

Jakie zadania ma spełnić konferencja? Przede wszystkim chodzi o zapoznanie kierowniczego personelu Zjednoczenia oraz przedsiębiorstw resortu MPC — w tym i naszej huty — z możliwościami praktycznego wykorzystania maszyn do potrzeb zarządzania, a w szczególności — do operatywnego planowania produkcji i ewidencji wskaźników techniczno-ekonomicznych. **W czasie konferencji uczestnicy jej wysłuchali bardzo ciekawych wykładów przedstawiciela firmy „Bull" w Paryżu dypl. inż. Stefana Gyimesi, m. in. na temat pracy i wykorzystania maszyn liczących.** Wykład tłumaczony był z niemieckiego na polski. Warto dodać, że firma „Bull" dostarczyła naszej hucie w ub. roku kalkulator elektroniczny „Gamma 2B" i w dalszym ciągu zaopatruje nas w nowoczesne urządzenia do przetwarzania danych.

Z kończących się w dniu dzisiejszym obrad konferencji jedno wynika na pewno: było to udane i bardzo potrzebne spotkanie. Przyniosło ono wielorakie korzyści. Przede wszystkim zapoznało personel kierowniczy Resortu z możliwościami zastosowania maszyn oraz z wymogami organizacyjnymi jakie niezbędne są do przejścia na wyższy stopień mechanizacji i automatyzacji procesów zarządzania. Konferencja nakreśliła też główne kierunki pracy na przyszłość. **(jd)**

Mgr Jan Kruk

Postęp contra biurokracja

Szybki rozwój kombinatu wynika w poważnym stopniu z zastosowania najbardziej nowoczesnych zdobyczy techniki dla potrzeb rozwijania produkcji. Wzrost bazy produkcyjnej powoduje rozwój coraz bardziej złożonych i skomplikowanych procesów gospodarczych przy których nie można się obejść bez szybkiej i wyczerpującej informacji. Mimo jednak ogromnego postępu technicznego w produkcji występuje jeszcze u nas poważne opóźnienie w zakresie wprowadzania nowoczesnej techniki dla potrzeb zarządzania. Stąd też rośnie ranga i znaczenie tego problemu. Rozwija się dyskusja przeradzająca się czasem w optymistyczny zachwyt lub w krańcowo pesymistyczny pogląd wyrażający się powątpiewaniem lub zupełną niewiarą, co do możliwości wprowadzania automatyzacji do potrzeb zarządzania.

Wprowadzanie mechanizacji i automatyzacji musi być poprzedzone szerokim wachlarzem przygotowawczych prac organizacyjnych. Mechanizacji i automatyzacji zarządzania nie można „przeszczepić" na dotychczasowej, niezmienionej organizacji. Przygotowanie do automatyzacji zarządzania, to okazja do poprawienia organizacji, a w szczególności wprowadzania jednolitych metod pracy tj. jednolitego systemu organizacyjnego. Przy wprowadzaniu mechanizacji i automatyzacji zarządzania wystąpią niewątpliwie zmiany w rozmieszczeniu aparatu wykonawczego tak co do liczby jak i jakości poprzez zmianę funkcji pracowniczych w kierunku zwiększenia kwalifikacji.

Przekwalifikowanie wielu stanowisk pracowniczych ze zwykłych „rachmistrzów" na solidnych wystawców dokumentacji winno nadać rangę i znaczenie dokumentów, które staną się niczym innym, jak „czekami pieniężnymi", wystawianymi i podpisywanymi przez osoby do tego upoważnione w imieniu dyrektora naczelnego.

Winno nastąpić znaczne uproszczenie dokumentacji poprzez stopniowe eliminowanie wielu dokumentów zbędnych, dotychczas „dublowanych", nieprawidłowo łączonych, często dowolnie wprowadzanych, nieskoordynowanych, późno przygotowanych itp. **Automatyzacja zarządzania musi bowiem iść prostą drogą od dokumentu pierwotnego do danych wynikowych, eliminując po drodze cały balast różnych pomocniczych zestawień i wykazów, niezbędnych w dotychczasowym sposobie zarządzania.**

Z uwagi na poważne zadania organizacyjne występuje również problem dyskusyjny czy efektywniej jest rozpracowywać poszczególne odcinki, czy też odrazu tworzyć projekt kompleksowego przetwarzania danych. Doświadczenia zagraniczne wskazują na konieczność etapowania tej pracy. Opracowując najracjonalniej dobrane etapy nie można tracić z oczu głównego celu, jakim jest kompleksowe rozwiązanie tego problemu.

Wyraźnego sprecyzowania wymaga również problem powiązania mechanizacji i automatyzacji zarządzania z automatyzacją procesów produkcyjnych. Doświadczenia wskazują, że ze względu na złożoną specyfikę zagadnienia te powinny być opracowywane oddzielnie — równolegle. Musi być jednak zachowana współpraca na stycznych punktach, gdyż przy kompleksowej automatyzacji procesów produkcyjnych wystąpi w przyszłości potrzeba sprzęgnięcia tych urządzeń drogą dalekopisową z centralnym ośrodkiem przetwarzania danych.

Przygotowanie elektronicznego przetwarzania danych jest zadaniem długofalowym i ułożonym, gdyż obejmuje kilka faz, wymagających specjalistów z różnych zawodów, współpracujących ściśle ze sobą. Chodzi mianowicie o organizatorów, projektantów, programistów i matematyków. Występuje potrzeba dogłębnego zapoznania się z zagranicznymi doświadczeniami (literatura fachowa, tłumaczenia itp.). Pożądanym jest jednolite ukierunkowanie tych prac. Nadanie tej służbie odpowiednich pełnomocnictw i uprawnień. W okresie przejściowym wystąpiłaby niewątpliwie potrzeba stworzenia Rady Mechanizacji i Automatyzacji, jako stałego organu doradczego, opiniującego: perspektywiczny i etapowy rozwój, projekty organizacyjne, kolejność wprowadzania elektronicznego przetwarzania danych itp.

Szpilki

Szkoda czasu

Na pozór drobna sprawa. Wystarczyłby do jej załatwienia jeden ruch ręki. Pracownik HPR-u — WŁADYSŁAW KIC od kilku miesięcy nie otrzymuje zasiłku rodzinnego. Do tego potrzebne jest bowiem zaświadczenie z Technikum Hutniczo-Mechanicznego, do którego uczęszcza jego syn Jerzy, stwierdzające, że chłopiec nie pobiera stypendium. Zaświadczenie zostało wydane, owszem, ale bez podpisu dyrektora, który stwierdził, że ma 2 tysiące uczniów i nie będzie każdemu własnoręcznie podpisywał papierków, że wystarczy fascymile przybite przez sekretarkę szkoły. A tego z kolei nie respektuje kierownictwo HPR-u. Co w tej sytuacji ma zrobić załatany od HPR do szkoły i z powrotem pracownik. Czyżby miał zrezygnować z należnego mu zasiłku?

A może na naszą redakcyjną prośbę, dyrektor Technikum uczyni chlubny wyjątek i opatrzy własnoręcznym podpisem zaświadczenie, a następnie, żeby uniknąć tego typu wypadków — upoważni innego pracownika szkoły do składania podpisów. (br)

MIGAWKI KULTURALNE

WYKŁADY O ZAGADNIENIACH SZTUKI

Po kilkumiesięcznym pobycie za granicą, głównie w Paryżu prof. **Włodzimierz Hodys** wznawia swoje wykłady w Domu Kultury HiL. Tematem spotkań będą zagadnienia sztuki współczesnej, które jak dotąd, cieszyły się dużym zainteresowaniem wśród mieszkańców Nowej Huty. Wykłady prof. W. Hodysa, prowadzone w ramach Wieczorowego Studium Estetyki, poza słuchaczami, gromadziły także dziesiątki miłośników sztuki.

Inauguracyjny wykład odbędzie się 1 grudnia, o godz. 18.30, w kawiarni ZDK HiL. Temat: **„Współczesne galerie sztuki w Paryżu".** Podobne spotkania odbywać się będą dwa razy w miesiącu.

MIŁE IMPREZY

W grudniu, ZDK HiL organizuje dla mieszkańców Nowej Huty i pracowników kombinatu dwie miłe imprezy rozrywkowe. Jedną z nich będzie pokaz mody. Współorganizatorem jest Dyrekcja KZPO. Pokaz odbędzie się 5 XII o godz. 17 w Sali Teatralnej Budynku Administracyjnego H.L.

Turniej tańca towarzyskiego Wiedeń — Kraków, jaki mieliśmy okazję oglądać w bież. sezonie, cieszył się wielkim zainteresowaniem nowohuckiej publiczności. Obecna impreza **„Turniej tańca towarzyskiego Berlin — Kraków"**, jaką zobaczymy 12 grudnia br. o godz. 18 w Hali Widowiskowo-Sportowej HiL, będzie z pewnością również bardzo interesujący i ciekawy.

SPOTKANIE Z PRZEDSTAWICIELAMI TEATRU LUDOWEGO

W kawiarni ZDK HiL odbyło się bardzo interesujące spotkanie, z udziałem przedstawicieli Teatru Ludowego: JERZEGO BROSZKIEWICZA, ANNY LUTOSŁAWSKIEJ, MARII CICHOCKIEJ i JÓZEFA HARASIEWICZA. Wzięli w nim udział członkowie Klubu Miłośników Teatru ZDK HiL, oraz licznie zgromadzeni mieszkańcy dzielnicy.

Tematem spotkania była głównie dyskusja nad sztukami pt. „Antygona" i „Siedmiu przeciw Tebom". Po interesującym wprowadzeniu do dyskusji przez J. BROSZKIEWICZA, aktorzy podzielili się ze słuchaczami wieloma ciekawymi uwagami, dotyczącymi pracy w teatrze, przygotowywania ról. Szczególnie interesująca była wypowiedź A. Lutosławskiej. (bs)

POGODA

Listopad ma się ku końcowi i teraz możemy już powiedzieć, że był to jeden z najbardziej posępnych listopadów w ostatnich latach. W Krakowie słońce oglądaliśmy zaledwie kilka razy, na 26 dni aż 15 było o zachmurzeniu całkowitym. Poza tym kilkakrotnie szalały wichury, graniczące z huraganem, w ubiegłą środę wieczorem prędkość wiatru w porywach dochodziła w Nowej Hucie do 110 km na godzinę. Nad Polską ścierały się dwie różne masy powietrza: ciepłego z południa i chłodnego z północy. W większości wypadków zwyciężało powietrze ciepłe i stąd średnia temperatura pierwszych 26 dni (4,1 st.) jest nieco wyższa od średniej wieloletniej listopada (3,1 st.).

W najbliższych dniach niewiele się zmieni: nadal będzie zachmurzenie przeważnie duże, okresami opady deszczu.

PROMYK

KRONIKA MO

Intuicja nie zawiodła

Sobota — 14 listopada. Tuż przed zakończeniem dnia pracy — telefon. Kierownik laboratorium Walcowni Zimnej Blach mgr **Barbara Ratzko** zawiadamia KD MO o zaginięciu dwóch platynowych elektrod używanych do analiz chemicznych. Ostatni raz stosowane były 9 bm. — świadczy o tym pokwitowanie, które pobierane jest przy każdorazowym ich wydawaniu. Dziś były znowu potrzebne, ale w metalowej kasetce, zamykanej na wertheim — nie ma śladu. Natychmiast do kombinatu wyjeżdża ekipa milicyjna. Funkcjonariusze zbierają ślady linii papilarnych, dokonują szczegółowych oględzin. Nie ma żadnych oznak włamania. Zamek kasety nienaruszony. Zanim dostarczona zostanie analiza daktyloskopijna — minie trochę czasu. Trzeba działać na gorąco. A więc eliminacja podejrzanych.

Ale gdzie drwa rąbią tam wióry lecą, stąd też w kręgu podejrzanych w pierwszym etapie znajdują się i niewinni — jak się później okaże. Pierwszym zatrzymanym przez MO jest jeden z pracowników, który w śledztwie stwierdził, że kilka miesięcy temu były pracownik P-62 **Leszek Miś** wspominał o cennych platynowych elektrodach, szacując ich wartość na ok. 24 tys. zł.

I to była pierwsza poszlaka. Kiedy okazało się, że Misia widziano w piątek wieczorem na terenie Walcowni — zainteresowanie funkcjonariuszy wzrosło.

Minęły trzy dni. Misia zatrzymano w środę późnym wieczorem. W czwartek był dwukrotnie przesłuchiwany. Absolutnie nie przyznawał się do winy. Z tupetem zaprzeczał. A tymczasem w piątek o godz. 19 upływał 48-mio godzinny areszt. Na dalsze za-

(Dalszy ciąg na str. 8)

☆ OGŁOSZENIA DROBNE ★

POSZUKUJĘ świadków wypadku samochodowego z dnia 8 czerwca br. godz. 22, koło Cmentarza Rakowickiego. Zgłoszenia na adres: Nowa Huta, Osiedle Szkolne bl. 23 m. 10.

JAN ZIENTARSKI — zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Staszowie.

Dla nastolatków...

Przed kilku dniami, Dyrekcja MHD Art. Przemysłowymi w Nowej Hucie, otwarła w os. Teatralnym bl. Nr 3, sklep **„Zbyszko i Jasia"**, ubrania, wiatrówki, spodnie, sukienki, bluzki itp. Ponadto znajduje się tutaj stoisko z artykułami dziewiarskimi. Otwarcie nowej placówki **gienka"**. Lokal dysponuje dużym wyborem konfekcji młodzieżowej, jak płaszcze dziewczęce i chłopięce (m. in. granatowe — wełniane), z „mi- może choć w części zaspokoi duże zapotrzebowanie na tego rodzaju towary dla nastolatków Nowej Huty. (bs)

Szkoła nr. 82
otrzymała imię A. Zawadzkiego

Przed kilku dniami, w szkole Nr 82 w os. Sportowym, odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana z okazji 10-lecia szkoły, Dnia Nauczyciela oraz nadania szkole imienia **Aleksandra Zawadzkiego.** W uroczystości wzięli udział kurator okręgu krakowskiego mgr **Czesław Banach**, kierownik Wydziału Oświaty Prezydium DRN — inspektor **Tadeusz Braś**, wiceprzewodnicząca Prezydium DRN — tow. **Helena Dudzińska**, prezes ZD ZNP — mgr **Jan Bąk** oraz przedstawiciele komitetu opiekuńczego — ZBM Nr 1 Centrum PPB HiL.

O dorobku szkoły w okresie minionych 10 lat mówił jej kierownik mgr **Julian Latosiński.** W tym okresie np. 7-ą klasę ukończyło 723 uczniów, z czego do liceów skierowano 235 osób, do różnego rodzaju techników — 227, zasadniczych szkół zawodowych — 172, do nauki w innych zawodach — 48. W ciągu 10-letniej działalności szkoły, pracowało tu 93 nauczycieli, z czego 6 pedagogów obchodzi wraz ze szkołą jubileusz 10-lecia.

W referacie omówiono również zagadnienia wyposażenia szkoły w sprzęt i pomoce naukowe, które obliczono na kwotę 578 tys. zł. Dużą pomoc w tej dziedzinie okazuje komitet opiekuńczy, który m. in. zgromadził materiały do pracowni fizyko-chemicznej na sumę około 60 tys. zł. Przekazano także liczne aparaty pomiarowe, a w najbliższym czasie młodzież szkolna otrzyma własne pianino. Dobrze układa się też współpraca z Komitetem Rodzicielskim. Rodzice chętnie pomagają w akcji dożywiania młodzieży, w organizowaniu dla niej wycieczek, imprez itp.

Po referacie serdeczne życzenia gronu nauczycielskiemu i młodzieży złożył inspektor T. Braś, oraz tow. H. Dudzińska, która ponadto wręczyła dyplomy nauczycielom, pracującym w szkole 10 lat.

W części artystycznej wystąpiła młodzież szkoły nr 82, Domu Kultury Dzieci i Młodzieży i Szkoły Muzycznej.

(bs)

Wizyta w przedszkolu

Przedszkole nr 105 w os. Spółdzielczym jest ładne, duże, nowoczesne. W hallu pełno kwiatów, miękkie dywany, czysto i przyjemnie. Kierowniczka p. **Zofia Palion** chętnie oprowadza nas po salach. Dzieci są grzeczne, bawią się wesoło, inne grupy rozpoczynają właśnie zajęcia rytmiki.

Przedszkole istnieje już 5 lat. W bież. sezonie uczęszcza do niego około 140 dzieci w wieku od 3 do 7 lat. Opiekę nad nimi sprawuje 7-osobowy personel pedagogiczny. P. Zofia Palion pracuje już z dziećmi blisko 15 lat. Ma dużą praktykę w wychowywaniu malców, od początku działalności przedszkola jest jego kierowniczką. Ostatnio, w wyborach do ognisk ZNP została zastępcą przewodniczącego ogniska nr 15, a p. Janina Marciniak, opiekująca się I oddziałem tj. grupą najmłodszych (od 3 do 4 lat) — członkiem komisji rewizyjnej. P. Janina, wykazuje w swej pracy z dziećmi dużo entuzjazmu i poświęcenia. Malcy kochają ją bardzo. W swym zawodzie pracuje już ponad 14 lat.

Starszą grupę, w wieku ponad 4 lat prowadzi p. **Zofia Cholewa.** Jest sumienna, zdyscyplinowana, ma dużą łatwość kontaktowania się z dziećmi. Bardzo lubiana.

Malcy grzecznie bawią się pod opieką p. J. Marciniak.

Kierowniczka przedszkola p. Z. Palion troszczy się o wszystkich wychowanków. A jest ich bardzo dużo. Fot. J. GAWLIŃSKI

III oddziałem opiekuje się p. ELŻBIETA SZEWRYSZ. Pracuje tu już 5 lat, wychowawcą jest 16-ty rok. Podobnie jak inne wychowawczynie, dużo czasu poświęca kształceniu się, obecnie studiuje na WSP w Krakowie. Warto dodać, że personel pedagogiczny przedszkola ukończył trzyletnie Studium Nauczycielskie w Warszawie. Dużą pomoc w pracy stanowi dobrze zaopatrzona biblioteka dla wychowawców. Niezależnie od tego znaczna ilość książek jest do dyspozycji malców.

Praca dydaktyczno-wychowawcza wśród dzieci nie jest łatwa. Stosuje się różne formy, m. in. tworzone są kąciki zainteresowań, np. kącik czystości, przyrody, fryzjerski, gospodarstwa domowego. Organizowane są liczne wycieczki mające na celu m. in. zapoznanie dzieci z różnymi zawodami. Odbywają się też okolicznościowe akademie, ostatnia — z okazji 47 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Personel pedagogiczny pracuje zgodnie z programem, jest sumienny, zdyscyplinowany. Wszyscy biorą udział w szkoleniu zawodowym, organizowanym przez Ośrodek Metodyczny Wychowania Przedszkolnego. Dobrze układa się również współpraca z rodzicami i Komitetem Rodzicielskim. Pomoc, głównie materialną, okazuje komitet opiekuńczy przedszkola — tj. Cementownia Nowa Huta.

B. STYLO

Z NOTATNIKA OBSERWATORA

Pijalnia wódki i karp na surowo

Jak bardzo słuszny był pomysł kierownictwa NZG, by stworzyć przy restauracjach osobne bary z napojami wyskokowymi i wszystkim tym, co jada się „pod wódkę", świadczy choćby znana w Nowej Hucie restauracja i bar „Wisła". Wystarczy wejść do tego ostatniego w dowolnie wybrany dzień tygodnia koło godz. 17-ej po południu, by zobaczyć widok, żywo przypominający tradycyjne karczmy. Chmury dymu, opary alkoholu, goście pod dobrą datą.

Inaczej, o wiele lepiej, prezentuje się restauracyjna część „Wisły" z osobnym (na szczęście) wejściem. Tutaj naprawdę spokojnie można zjeść obiad, obsługa jest szybka i grzeczna, bufet zachęca świeżością widocznych zakąsek. Bufetowa dba także o estetykę, przyozdabiając półmiski świeżymi liśćmi zielonej sałaty. Wydawałoby się przeciwstawienie całkowite. Lecz i tu nie wszystko jest na medal. Oto w dniu 16 bm. podano klientce na obiad surowego karpia. Z wierzchu wyglądało to nawet całkiem przyzwoicie, bułeczka była przysmażona, ale wewnątrz...

Reklamacja poskutkowała natychmiast, kelner poszedł upomnieć się o dobre imię swojego zakładu, zwracając potrawę do ponownego przysmażenia. Czy jednak nie mogło się bez tego obejść? Przecież wiadomo, że ludzie nie foki i surowych ryb nie jadają! (ik)

CO W TYGODNIU

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 od 28 do 30 bm. „Upał" prod. pol. dozw. od lat 12, od 1 do 4 grudnia godz. 16., 18., 20. „Pechowiec na prerii" prod. USA, dozw. od lat 12.

ŚWIT — Mała sala godz. 15, 17 i 19.15 od 26 do 30 bm. „Życie prywatne" prod. franc. dozw. od lat 16. Od 1 do 6 grudnia „Skłóceni z życiem" prod. USA, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID godz. 15.45, 18 i 20.15 od 24 do 30 bm. „1914—1918" film prod. franc., dozw. od lat 16, od 1 do 4 grudnia „Echo" — prod. pol., dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID — Mała sala godz. 15, 17.15 i 19.30 od 27 do 30 bm. „Ballada huzarska" prod. radz., dozw. od lat 12, od 1 do 4 grudnia „Latający profesor" prod. USA, dozw. od lat 9.

SFINKS godz. 15.45, 18 i 20.15 do 29 bm. „Słomiany wdowiec" prod. USA, dozw. od lat 16, od 30 do 2 grudnia „Igraszki miłosne" prod. franc., dozw. od lat 18, od 3 do 6 grudnia „Gorączka w El Pao" prod. franc., dozw. od lat 18.

KOLOROWE od 27 do 29 bm. „Przygoda noworoczna" prod. pol., dozw. od lat 18, od 1 do 2 grudnia „Opowieść o prawdziwym człowieku" prod. radz., — dozw. od lat 14, od 4 do 6 grudnia „Rozwód po włosku" prod. włoskiej, dozw. od lat 18.

BALLADYNA od 28 do 29 bm. „Julio jesteś czarująca" prod. austr., dozw. od lat 16, od 2 do 3 grudnia „Harry i jego kamerdyner" prod. duńskiej, dozw. od lat 12.

TEATR LUDOWY

28 bm. godz. 19.15 „Popioły", 29 bm. godz. 19.15 „Śmierć na gruszy", 30 bm. Teatr nieczynny, 1 grudnia godz. 17 „Popioły", 2 grudnia godz. 11 „Kot w butach", 3 grudnia godz. 19.15 „Antygona", 4 grudnia godz. 11 „Kot w butach".

W ZDK HiL UL. MAJAKOWSKIEGO 2

1 XII, godz. 18.30 — kawiarnia ZDK HiL — wykład prof. Włodzimierza Hodysa pt. „Współczesne galerie sztuki w Paryżu". Dla słuchaczy Wieczorowego Studium Estetyki.

3 XII, godz. 17.30 — wycieczka red. „Echo Krakowa" i ZDK HiL na kombinat.

4 XII, godz. 16.30, w ramach klubu prasy — przegląd wydarzeń międzynarodowych prowadzi red. Z. Turek.

DOM MŁODEGO HUTNIKA

1 XII, godz. 18.30 — odczyt pt. „Oś Bonn — Paryż" — red. J. Klaja.

2 XII, godz. 18.30 — odczyt z cyklu: „Szkoła życia" pt. „Znaczenie kultury fizycznej dla odzyskania i zachowania sprawności chorych sercowo-naczyniowych". Wykład prowadzi mgr Wacław Adamczyk.

4 XII, godz. 18.30 — prelekcja z cyklu „Kraków, którego nie znamy" prowadzi red. T. Sikorowski.

OGNISKO MŁODYCH OS. MŁODOŚCI

4 XII godz. 19 — film pełnometrażowy w ramach Klubu Miłośników Filmu.

NAJBLIŻSZA SESJA DRN

...jaka odbędzie się 7. XII o godz. 9 w budynku KD MO w os. Zgody, poświęcona będzie zagadnieniom budżetowym dzielnicy, głównie omówieniu planu budżetu na rok 1965.

Nauczyciele-sportowcy

Mimo trudnej, odpowiedzialnej pracy, wielu zajęć społecznych i długich godzin ślęczenia po szkole nad uczniowskimi zeszytami — nowohuccy nauczyciele znajdują czas również na sport. W rozgrywkach siatkówki nauczycieli z całego Krakowa drużyna męska z Nowej Huty zdobyła I miejsce zwyciężając po kolei Zwierzyniec, Stare miasto i Grzegórzki w tym samym stosunku — 3:0. W skład tej drużyny wchodzili: **Lech Adamski, Wiktor Kobędza, Józef Wolak, Jerzy Stachiw, Andrzej Zieliński, Jerzy Nikiel, Antoni Sroka, Tadeusz Janta i Jerzy Rozmus.** Natomiast żeńska drużyna siatkówki z Nowej Huty zajęła III miejsce, zwyciężając Zwierzyniec 2:0 i ulegając Staremu Miastu wynikiem 0:2.

Sukcesy zachęciły naszych nauczycieli do dalszego uprawiania sportu również w innych dyscyplinach. Zamierzają oni utworzyć Ognisko Kultury Fizycznej przy ZD ZNP, co chyba zostanie sfinalizowane w najbliższym czasie. Dość pokaźna liczba nauczycieli zapisała się na kurs motoryzacyjny organizowany przez Krakowską Komisję Miejską ZNP.

A więc nauczyciele jeszcze raz dają dowód że przy dobrych chęciach, pracowitości i zapale — można znaleźć na wszystko czas i nie zaniedbywać również tak istotnej sprawy, jaką jest tężyzna fizyczna. (dr)

PROGRAM TELEWIZJI

Od 28 XI do 4 XII.

SOBOTA

10.30 „Ostatni kwadrans" — film. 16.35 Program dnia. 17.00 Dziennik TV, 17.05 Program tygodnia. 17.30 Konkurs „5 milionów". 18.20 Film z serii „Dziwy przyrody". 18.45 „Młyn" film z serii „Bonanza". 19.35 Przemówienie ambasadora Jugosławii z okazji święta narodowego. 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.30 Z cyklu „Portrety" — program pt. „Michał Szołochow". 21.15 „Jesienne prywatki" program rozrywkowy. 22.30 „Ostatni kwadrans" film.

NIEDZIELA

8.55 Program dnia. 9.00 Interwizja — „Pieśni i tańce pionierów. 11.55 Program dnia. 12.00 „Z filmoteki XX-lecia". 13.45 „Cwaniak" — film z serii „Flip i Flap". 14.05 „Niedzielna biesiada". 14.45 Sprawozdanie z meczu hokejowego ZSRR — Czechosłowacja. 15.40 „Dzikie łabędzie" — widowisko Kazimiery Jeżewskiej wg baśni Andersena. 17.25 „Andrzejki" program muzyczny. 17.55 „Wielka nagroda" film. 19.53 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.30 „Glob" — kwadrans o świecie. 20.45 „Sportowa niedziela". 21.15 „Tania i inne" — piosenki Dunajewskiego. 22.00 „Złota ryba" balet.

PONIEDZIAŁEK

10.00 „Godzina marzeń" — film. 11.55 Program dla szkół „O twórcy »Warszawianki«". 16.35 Program dnia. 17.00 Dziennik TV. 17.05 „Świetliczek" — film. 17.15 „Przygody Kajtusia" — program dla najmłodszych. 17.35 „Kino Krótkich Filmów". 18.10 „Brawa dla stalowników" — program z okazji X-lecia Stalowni. 19.20 „Eureka". 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.30 Teatr TV „Indyk" — sztuka Sławomira Mrożka. 21.50 Dziennik TV.

WTOREK

16.35 Program dnia. 16.40 Krakowskie Rozmaitości. 17.00 Dziennik TV. 17.05 „Opowieści znad rzeki" — film. 17.20 „Co warto zobaczyć?". 17.30 „Gra Wielka Orkiestra Radia NRD". 17.55 „Taniec i my". 18.20 „Ogniwo drugie" — program publ. 18.50 „Kółko i krzyżyk" — teleturniej. 19.20 „Górnicy" — program publ. 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.30 „Godzina marzeń" — film fabularny. 22.10 Polska Kronika Filmowa. 22.20 Dziennik TV.

ŚRODA

9.50 Film z serii „Dr Kildare". 13.20 Program sportowy. 15.55 Program dnia. 16.00 „Górniczy stan" — tr. ze spotkania kierownictwa KW z górnikami. 17.00 Dziennik TV. 17.05 „5 × dlaczego?". 17.40 Film z serii „Przygody hrabiego Monte Christo". 18.35 „Uprowadzenie z Seraju" — program muzyczny. 19.20 „Potrzebna każdemu" — ZMS przed III Zjazdem. 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.30 Film z serii „Dr Kildare". 21.30 „Na drodze do Płocka" — reportaż. 22.00 Dziennik TV.

CZWARTEK

15.40 Program dnia. 15.45 „Wychowanie fizyczne" — tr. z Łodzi. 16.40 „Poly" — film dla dzieci. 16.55 Centralna akademia z okazji „Dnia Górnika". 18.25 Program rozrywkowy. 19.20 „Spotkania z przyrodą". 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.35 Teatr „Kobra" — „Przyjaciel przyjdzie wieczorem" widowisko sensacyjno-szpiegowskie Jacques Companez. 21.45 Polska Kronika Filmowa.

PIĄTEK

16.55 Program dnia. 17.00 Dziennik TV. 17.05 „Miś z okienka". 17.20 „Szkoła wynalazców". 17.35 Program publicystyczny. 18.05 „Wielokropek". 18.25 „Czwarta zmiana" — magazyn robotniczy. 18.50 Film z serii „Gwiazdy filmu niemego". 19.15 „Podróże w czasie" — program ekonomiczny. 19.50 „Dobranoc". 20.00 Dziennik TV. 20.30 „Walka o szczęście" — film. 22.00 Dziennik TV.

Najkrócej

Coś dla pań

Dom Mody „Stylowy" w Nowej Hucie otwiera dziś nową placówkę — Salon Damski. Dysponować on będzie niewykończoną garderobą dla kobiet, jak suknie, garsonki, bluzki, które po zakupieniu przez klientkę, w bardzo krótkim czasie zostaną dopasowane do figury

Około 15 grudnia br. otwarty tu będzie dział plisowania, a z końcem stycznia 1965 r. — dział modniarski.

Tak Dom Mody „Stylowy", jak i „Elegancja", przy al. Przyjaźni 7 i pawilon nr 39 w os. Olsza II dysponują w bież. sezonie dość dużym wyborem materiałów, Można tu również uszyć płaszcze czy wiatrówki z ortalionu. Wszystkie te placówki posiadają również niewykończoną odzież damską i męską. (bs)

KOMUNIKAT

Rada Zakładowa HiL zawiadamia, że w dniu 2. XII. 1964 r. o godz. 17.00 w Domu Kobiet — Osiedle Urocze, blok 3 — odbędzie się spotkanie rencistek z Komisją d/s Kobiet Pracujących.

W OBIEKTYWIE

Uroczyście obchodzony był Dzień Nauczyciela. Na dzielnicowej akademii, w której obok nauczycieli uczestniczyli przedstawiciele ZNP, Kuratorium, kierownictwa HiL oraz władz partyjnych i miejskich, zasłużeni pedagodzy otrzymali odznaczenia (1000-lecia Państwa Polskiego, Budowniczego Nowej Huty, Złote Odznaki ZNP), listy pochwalne od Ministerstwa Oświaty — oraz przydziały mieszkaniowe. Po części oficjalnej nastąpiły występy w wykonaniu artystów scen krakowskich. A wieczorem bawiono się na tradycyjnym balu nauczycieli w Hali KS „Wanda" oraz w „Ognisku Młodych".

Tekst i foto: S. GAWLIŃSKI

Na zorganizowanej w sali kina „Świt" akademii, przemówienie wygłosił I sekr. KD PZPR tow. A. Kasprzyk.

Odznaczenia. Jednym z udekorowanych Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego był dyr. Technikum Hutniczego w Nowej Hucie mgr inż. Ryszard Sokołowski.

Nie brakło młodzieży harcerskiej. Przybyła ona z kwiatami i życzeniami dla swych wychowawców.

Z uroczystości zorganizowanej przez kierownictwo HiL dla nauczycieli szkół kombinatu w „Ognisku Młodych".

Najweselej bawiono się w hali KS „Wanda" na tradycyjnym balu nauczycielskim.

Kącik filatelistyczny

Węgierskie stroje ludowe

Folklor ludowy, to bardzo ciekawy temat dla filatelisty. Kolekcjonerów tej dziedziny na pewno zainteresuje piękna, 9-znaczkowa seria przedstawiająca węgierskie stroje ludowe. Oto dwa znaczki z tej serii. (kp)

NA EKRANACH Nowej Huty

Scenariusz: Jeremi Przybora i Jadwiga Berens
Reżyseria: Kazimierz Kutz
Muzyka: Jerzy Wasowwski
Kino: „Świt".

Darujcie, iż tym razem nie będzie to krótka informacja o filmach wchodzących na nowohuckie ekrany. Lecz o „Upale" tak nie można. Przede wszystkim dlatego, że jest on dziełem pomysłowości Starszych Panów telewizyjnych — J. PRZYBORY i J. WASOWSKIEGO. Któż nie zna ich Kabaretu? Na pewno nie przesadzę, jeśli powiem, że cała Polska siedzi przy telewizorach, gdy na małych ekranikach ukazują się dwaj panowie z białymi kwiatami w butonierkach, nawet jeśli program jest powtarzany. Najlepsza audycja telewizyjna i najładniejsze piosenki satyryczno - sentymentalne, choćby „Pomidory" w wykonaniu Michnikowskiego.

Starszych Panów postanowił zaangażować również polski film. I tutaj niespodzianka. O ile każdy dobry film może iść w telewizji, o tyle nawet najlepsze formy telewizyjne mogą nie leżeć w kowencjach filmowych. Film długometrażowy musi trwać przeciętnie ok. 2 godzin, a Kabaret tego nie znosi. Rozwleczony na przepisową ilość metrów taśmy filmowej wprawdzie nie przestaje być kabaretem, lecz wykazuje dłużyzny. Nie pomoże nawet świetny zespół wykonawców, tych samych, których oglądamy obok Przybory i Wasowskiego w telewizji. Występują w nim B. KRAFFTÓWNA, K. JĘDRUSIK, z mężczyzn — MICHNIKOWSKI, GOŁAS, STEPOWSKI.

Wniosek? Pierwsza próba zrobiona, nauka nie pójdzie w las. Wasowskiego i Przyborę stać na napisanie dobrego scenariusza filmowego z całą pewnością. Tylko muszą się troszeczkę przestawić szukając innej formy dla wielkiego ekranu. (ik)

NOWOŚCI TECHNICZNE

AUTOMAT BUDUJE DOM

Inżynierowie ukraińscy skonstruowali automatyczny system kierowania montażem budynków mieszkalnych. System stosowany jest w Kijowskim Kombinacie Budowy Domów i nosi nazwę „autodyspozytora". Urządzenie działa według z góry utrwalonego programu: kieruje wydawaniem części z magazynu, ustala ilość elementów, podaje informację dla technicznej analizy przebiegu montażu budynków w porównaniu z harmonogramem itd. Przebieg montażu obserwuje się za pośrednictwem zamkniętego układu telewizyjnego.

Jak podają moskiewskie „Izwiestia", automatyczny dyspozytor pozwala oszczędzić około 100.000 rubli. Montaż czteropiętrowego budynku trwa 22 dni.

(Jm)

ANEGDOTY

PRAWDA

Słynny mówca starożytnego Rzymu — Cycero, słysząc, jak konsul Dolabella opowiadał zebranym o swojej żonie, że ma trzydzieści lat, zauważył:

— *To bez wątpienia musi być prawda, gdyż od dwudziestu lat zawsze twierdzisz to samo.*

NAGRODA

Sławny Odrowąż, dzielny wojownik, gdy mu w jednej bitwie kula urwała kawał szczęki z zębami i wąsami, a w nagrodę za męstwo dano mu starostwo kowieńskie, kazał się wymalować z zębami w ręce. Napis głosił:

„Dano mi chleb, kiedym się zębów pozbył".

DOBRE OKREŚLENIE

Aleksander Wielki wymawiał kiedyś pewnemu piratowi jego rzemiosło. Pirat uśmiechnął się i rzekł:

— *Jestem piratem dlatego, że mam tylko jeden okręt. Gdybym miał całą flotyllę, byłbym zdobywcą...*

HUMOR

rys. B. Dziekan

— Czy mój wniosek racjonalizatorski, który zgłosiłem pół roku temu przeszedł?

— Tak, z naszego pokoju do pokoju nr 312.

Z kroniki MO

Intuicja nie zawiodła

Dokończenie ze str. 7)

trzymanie potrzebne było postanowienie prokuratora... Ale do tego konieczne są dowody winy, a nie poszlaki.

Porucznika Sabała, pod którego kierunkiem prowadzono śledztwo — był pewien, czuł przez skórę, że sprawcą kradzieży jest Miś. Ale „nos" i intuicja nie przekonałyby prokuratora. Decyduje więc: *„jeszcze raz jechać na Zimną, dokonać szczegółowych oględzin miejsca przestępstwa".*

Właśnie wtedy w śmieciach pod oknem znaleziono dwa złote kółka od granatowego płaszcza ortalionowego, ze strzępkiem wyrwanego materiału. Natychmiast potem rewizja w domu Misia. Jest płaszcz. Na karczku z przodu — są dwa kółka, ale z tyłu brak obu metalowych ozdób. Są także ślady wyrwanego materiału. A więc jest wreszcie d o w ó d.

Niemniej, dopóki zatrzymany nie przyznał się do winy — można było mieć jeszcze szereg wątpliwości. Przesłuchanie prowadzone przez por. Sabałę trwało conajmniej potrojej godziny. Kilkakrotnie widać było w czasie rozmowy, że już, już padną słowa „to ja zrobiłem", w decydującym momencie brakowało jednak Misiowi odwagi. Długo się łamał. Kiedy jednak usłyszał o dwóch złotych ozdóbkach zrozumiał, że jest przegrany.

A oto jak wyglądała autentyczna wersja kradzieży według relacji samego sprawcy. Tego dnia wrócił z Technikum Hutniczego do domu, wraz ze swym kolegą z klasy **Eligiuszem Stroną.** Zmienił swój pikowany płaszcz na cienki ortalion, zmienił buty, zaopatrzył się w rękawiczki. Pojechali do huty około 20-tej. Strona stał na czujce, a Mi wszedł przez okno. Otwarcie kasetki kluczem wiszącym wraz z plikiem innych — było dziecinnie łatwe. Wracał z elektrodami tą samą drogą. I chyba właśnie wtedy okno odcięło mu pechowe ozdóbki, poczuł to wyraźnie, ale za bardzo się spieszył, żeby sprawdzać. A to był jedyny dowód.

Zręcznie zatarł wszystkie ślady ręcznikiem, spalił buty, rekawiczki — płaszcza było szkoda. Platyne przekazał koledze, ten miał ją upłynnić. Ale nie doszło do tego tylko dzięki natychmiastowej, sprawnej akcji MO i — zawodowej intuicji. BR.

Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

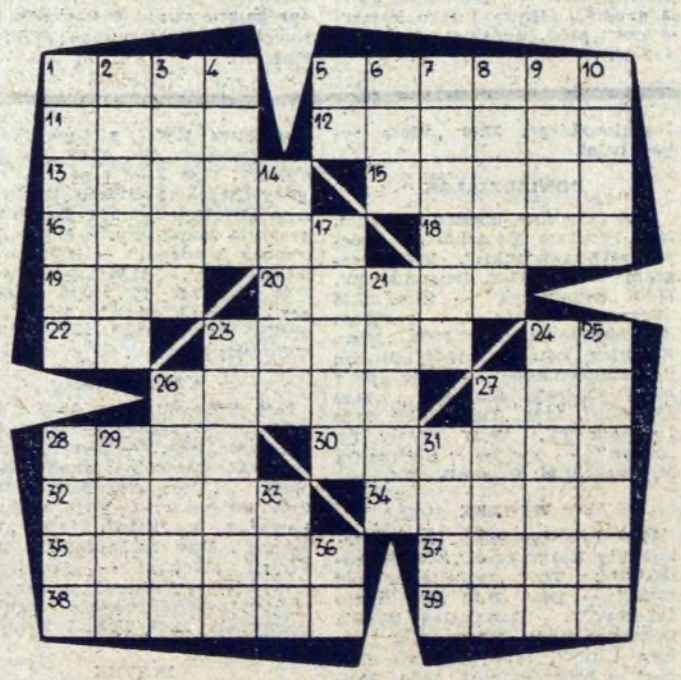

POZIOMO: 1. popularny napój, 5. rodzaj okopu obronnego, 11. pasmo górskie w pobliżu Mekki, 12. grecki bóg niebios, 13. skrzydlaty koń Zeusa, 15. siostra Balladyny, 16. oddzielnie, odrębnie, samotnie, 18. składnik gazu świetlnego, 19. pierwiastek chemiczny, używany do wyrobu koszulek gazowo-żarowych, 20. jeden z najważniejszych portów japońskich, 22. jednostka miary ziemi, 23. zaproszek wybielający używany do prania koszul nylonowych, 28. kalif arabski, który podpalił bibliotekę aleksandryjską, 30. sól kwasu azotowego, 32. w średniowiecznej Hiszpanii pozornie nawrócony na katolicyzm, 34. ostatni prezydent republiki hiszpańskiej, 35. wiadomienie o wyekspediowaniu towaru, 24. inicjały największego poety polskiego, 26. łoskoty, odgłosy, uderzenia, 27. popularny zegarek spertowy, mierzący czas z dokładnością do 1/10 sekundy, 37. inaczej, różnie, 38. uchylenie wyroku sądowego, 39. blok militarny państw zachodnich.

PIONOWO: 1. płaszcz męski, 2. osoba obliczająca głosy na zebraniu wyborczym, 3. rzeskość, krzepkość, siłą, 4. koń rasy szlachetnej, 5. symbol chemiczny rutenu, 6. okres w dziejach, 7. nie blisko, 8. organ Włoskiej Partii Komunistycznej, 9. jednostka wagi, 10. zwrot staropolski, 14. wyrażenie zdziwienia, 17. drzewo liściaste, 21. bohaterka powieści „Orlica" F. A. Ossendowskiego, 23. model imitujący przedmiot rzeczywisty, 24. zakładnik wzięty jako rękojmia dotrzymania umowy, 25. księstwo na Riwierze Francuskiej, 26. okres 18 lat i 11 dni,, po którym powtarzają się kolejno zaćmienia Słońca i Księżyca, 27. drugi w tym samym roku sianokos, 28. miasto nad Irtyszem w Syberii Zachodniej, 29. arena walk zapaśniczych, 31. gaz tworzący się podczas wyładowań elektrycznych, 33. dotknięcie siatki przez piłkę w grze tenisowej.

Rozwiązania zadań prosimy kierować pod adresem redakcji do dnia 4. XII br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopertach „Rozrywki umysłowe". Wśród Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedno prawidłowe rozwiązanie, redakcja rozlosuje nagrody w postaci **BONÓW KSIĄŻKOWYCH.**

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 47

ARYTMOGRAF OBRAZKOWY

Nie ten jest uczciwym człowiekiem, co nie robi źle, ale ten, co robi dobrze.

HENRYK SIENKIEWICZ

WYRAZY POMOCNICZE: kadź, włos, czub, ryj, nit, Lem.

MAŁA KRZYŻÓWKA

Poziomo: śrut, rura, Omar, doza, Aran.

Pionowo: środa, rumor, uraza, taran.

KALAMBUR

klinkier (klin — kier)

Uzupełnianka

1.	— I — — A
2.	K — — — L
3.	J A — — —
4.	Ż — — A —
5.	— — — K O
6.	R — — N A
7.	— — — M O
8.	— — — N O
9.	— I — Ł Y
10.	D — — — —
11.	Ł — — — A
12.	T — — — —
13.	P R — — A
14.	P I — D Z

Należy uzupełnić brakujące litery tak, aby powstały pełne wyrazy pięcioliterowe. Litery dopisane, czytane kolejno, utworzą rozwiązanie, którego treścią jest sentencja Adama Mickiewicza.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 428-39. Sekretariat odpowiedzialny redakcji centrala 481-16, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1

G—43